

INFORMATOR POLSKI

Jesień – Zima 2023





Oferujemy profesjonalną pomoc w znalezieniu najtańszego i najszybszego połączenia do i z Polski.

Bilety promowe, lotnicze, autobusowe, kolejowe

Wycieczki indywidualne, grupowe, biznesowe, szkolne

Hos PolenGO gør vi alt for at vise den bedste vej til Polen.

Vi skræddersyer alle rejser, om det så kun gælder transport eller hele pakken fra A-Z. Vi har stor erfaring med grupperejser for virksomheder, foreninger og skoler, og kender Polens muligheder godt.

Færger til Polen, flybilletter, bus- og togbilletter

Grupperejser, firmarejser, studie-, sport- og skolerejser



Twoja najszybsza droga do Polski! *** Den bedste vej til Polen!



Skolegade 2B, 2500 Valby



+45 44 45 12 80



www.polengo.dk



book@polengo.dk



Na okładce: Kartka świąteczna



Przy grobie Marii Małaśnickiej-Miedzianogóry

INFORMATOR POLSKI

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY
WYDAWANY W DANII

Wydawca: Roman Śmigielski
www.informatorpolski.dk

Adres redakcji:

Ellemosevej 14, 4960 Holeby
Tel.: +45 61 86 33 31
E-mail: roman@smigielski.dk
Redaktor naczelny: Roman Śmigielski

Kolegium redakcyjne:

Torsten Elsvor
Dominika Pikuła
Patrycja Skłodowska-Kocewiak

Dział kolportażu ogłoszeń: Roman Śmigielski
Skład i łamanie: www.iamdesigner.eu

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy sobie prawo skrótów i adyustacji tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.



Z podróży nad Morze Martwe



Artykuł napisany przez sztuczną inteligencję

W numerze

- O sferach niebieskich i pewnej wyprawie z Danii do Fromborka | *Joanna Rataj* 5
- Nie żyje Maria Małaśnicka-Miedzianogóra! 10
- Ostatnie pożegnanie | *Halina Dudzicz* 11
- VI Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy 13
- Polonia potrzebuje prawdziwych partnerów | *Leszek Wątróbski* 16
78. rocznica wydarzeń w Klintholm Havn 19
- Przemówienie Ambasadora RP w Danii Antoniego Fałkowskiego w Klintholm Havn w dniu 5 maja 2023 r. | *Antoni Fałkowski* 20
- Życ w pomocnym duchu z wyciągniętą ręką | *Ojciec Janusz Turek* 22
- DKK, czyli duńska korona 24
- Okolice Morza Martwego | *Roman Śmigielski* 25
- Rodzinny piknik z okazji Dnia Dziecka w gminie Næstved | *Lidia Szuster* 30
- Niesamowite Klify na Wyspie Møn! 31
- Wielki Dzień Modlitw w protestanckiej Danii | *Ojciec Władysław Zdunek* 33
- Sztuczna inteligencja (SI) 37
- „Europa Łez” – najnowsza książka Lykke Friis | *Roman Śmigielski* 41
- DANIA Tu mieszka spokój | *Roman Śmigielski* 44
- Podwójny jubileusz 46
- Przepadł z Krotosem 48
- Polonia duńska wybrała 49
- Pischinger 53
- Niemodlin | *Ewa Michałowska-Walkiewicz* 54
- Wina ze Szczecina 55

Od redakcji

Ten numer otwieramy tekstem o duńskim astronomie Tycho Brahe, który żył w tym samym czasie co Mikołaj Kopernik i z uwagą śledził pracę polskiego astronoma. Wspominamy zmarłą niedawno naszą koleżankę redakcyjną, działaczkę polonijną i nauczycielkę języka polskiego Marię Małaśnicką-Miedzianogórę. Piszemy o VI Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy, który miał miejsce w dniach 29 czerwca — 2 lipca 2023 roku w Warszawie. Wśród wydarzeń polonijnych w Danii odnotowujemy 78. rocznicę wydarzeń w Klintholm Havn, rodzinny piknik z okazji Dnia Dziecka w gminie Næstved oraz podwójny jubileusz: 95. rocznicę powstania Związku Polsko-Duńskiego w Næstved oraz 130. rocznicę przybycia pierwszych polskich pracowników sezonowych do Danii. Prezentujemy nowe książki: Prof. dr. hab. Sylwia Izabela Schab, filolożka duńska, tłumaczka i literaturoznawczyni związana z Katedrą Skandynawistyki UAM wydała książkę pt. „DANIA Tu mieszka spokój”, która bardzo szczegółowo odpowiada na pytania na temat Danii, natomiast była duńska minister Lykke Friis wydała „Tårernes Europa” (Europa Łez). Jest to Jej osobista opowieść o nowej epoce w Europie i na świecie, która próbuje wytłumaczyć co doprowadziło do punktu zwrotnego w historii, jakim jest wojna w Ukrainie i dać uzasadnione domysły na temat tego, co nas czeka. Poza tym zapraszamy na wycieczki geograficzne od wyspy Møn po Morze Martwe. Piszemy też jak głosowała duńska Polonia w ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu. Drukujemy – po raz pierwszy w naszym piśmie – tekst napisany przez Sztuczną Inteligencję. Poza tym polecamy ciekawe materiały naszych stałych autorów: Tadeusza Krotosa i Ewy Michałowskiej-Walkiewicz.

Wszystkich, którzy pragną wesprzeć dalsze wydawanie „Informatora Polskiego” uprzejmie prosimy o wpłatę dowolnej kwoty na konto redakcji: Z Danii: Danske Bank: reg. nr. 4001, konto 4011066283, Z zagranicy: BIC: DABADKKK, IBAN: DK2230004011066283, z dopiskiem: Fundusz wydawniczy „Informatora Polskiego”. Dziękujemy!

Redakcja „Informatora Polskiego” życzy Czytelnikom zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2024!

GLÆDELIG JUL OG GODT NYTÅR!



O sferach niebieskich i pewnej wyprawie z Danii do Fromborka

*Jeśli widzę dalej, niż inni ludzie, to tylko
dlatego, że stoję na ramionach olbrzymów*
Isaak Newton

Ekspedycja

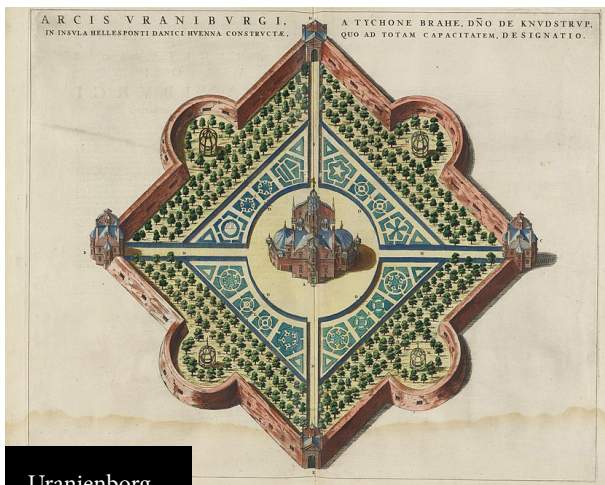
1 maja 1584 roku z Kopenhagi wypłynął galeon z powracającym do Królewca pruskim poselstwem. Prócz dyplomatów, na pokładzie znajdował się także Elias Olsen Morsing, uczeń i asystent duńskiego astronoma Tychona Brahe, wysłany przez swego mistrza na ekspedycję naukową z zadaniem dokładnego ustalenia współrzędnych geograficznych fromborskiego obserwatorium Mikołaja Kopernika. Brahe opracowywał wówczas własną teorię solarną i weryfikacja poprawności danych, na których kilkadziesiąt lat wcześniej opierał się Kopernik, miała dla jego ustaleń kluczowe znaczenie.

Po dziewięciu dniach morskiej żeglugi Morsing zszedł na ląd w Gdańsku, a 13 maja przybył do Fromborka. Wyposażony w przenośny sekstans oraz diariusz meteorologiczny do prowadzenia zapisków, przez trzy tygodnie dokonywał tam obserwacji i pomiarów nieba. Choć większość nocy była pochmurna, Morsing ze znaczną jak na epokę dokładnością ustalił dane, o które prosił go mistrz.

Wyprawa naukowa do Fromborka była jedną z pierwszych tego typu w Europie. Dzięki starannym obliczeniom matematycznym Morsinga (nie pokrywającym się jednak z obliczeniami Kopernika), Tycho mógł sformułować własne wnioski naukowe dotyczące też kopernikańskich. Otrzymał też od dziekana katedry fromborskiej Jana Hanoviusa dwa niezwykle dary: portret Kopernika oraz jego osobisty paralatyk (łac. triquetrum), przyrząd obserwacyjny, który służył Kopernikowi do ustalania wysokości ciał niebieskich. Tycho umieścił portret Kopernika na poczesnym miejscu swego obserwatorium i zainspirowany wynikami ekspedycji, napisał ku czci toruńskiego astronoma poemat pochwalny, nie mogąc nadziwić się, jak wielkim geniuszem był ten, który przy pomocy przyrządu tak prostego jak ów paralatyk, i pomimo omyłek w obliczeniach, zdołał zachwiać wiecznymi prawami wszechświata.

Książę astronomów

Życie Tycho Brahe obfituje w niesłychane wydarzenia, wielkie odkrycia i nagłe przeciwności. Urodzony

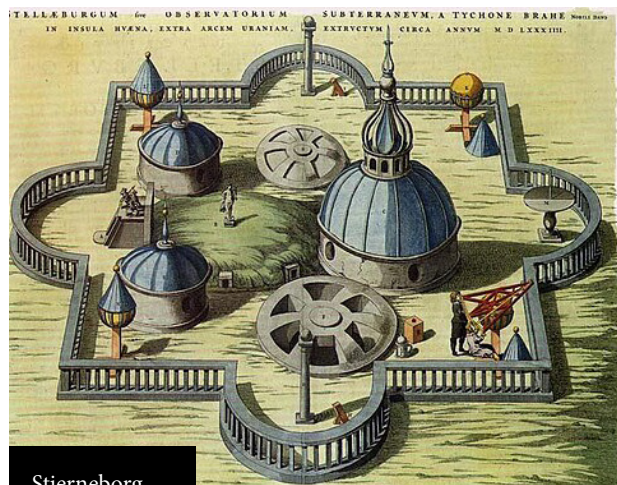


Uranienborg

w 1546 roku na zamku Knudstrup, w duńskiej wówczas Skanii, Tycho prędko trafił pod opiekę stryja. Rodzina Brahe, wywodząca się ze starej arystokracji, od pokoleń pozostawała w służbie duńskiej Koronie, toteż Tycho od dziecka był przygotowywany do kontynuacji tej tradycji. Już jako sześciolatek rozpoczął naukę w łacińskiej szkole (prawdopodobnie w Nykøbing Falster), a jako trzynastolatek wstąpił na uniwersytet w Kopenhadze, aby zgodnie z renesansowym modelem nauczania kształcić się w filozofii, retoryce i prawie, naukach niezbędnych w przyszłej służbie Królestwu. Ku niezadowoleniu rodziny chłopiec wcześniej zaczął wykazywać żywe zainteresowanie astronomią. W nadziei, że nauka za granicą skieruje bratanka na właściwe tory, stryj posłał go na uniwersytet do Lipska. Jednakże studia za granicą tylko podsyły astronomie fascynację Tychona. Kiedy wuj wyzionął ducha, dziewiętnastoletni Tycho przeniósł się na uniwersytet w Rostoku (w pojedynku z krajanem stracił tam koniuszek nosa, zastąpiony później przez widoczną na niektórych portretach protezę), a następnie do Augsburga, gdzie budował przyrządy do obserwacji nieba, eksperymentował w laboratorium alchemicznym, stawał się wyśmienitym astronomem i astrologiem, jako że dwie ostatnie dziedziny nierozzerwalnie spletały się z sobą (stawiane przez Tycho horoskopy miały w późniejszym czasie ważną rangę polityczną).

W 1572 roku Brahe zaobserwował supernową w gwiazdozbiórze Kasjopei. To przełomowe odkrycie podważało starożytną tezę o niezmienności nieba. Tycho stał się sławny w całej Europie.

W Danii panował wówczas Fryderyk II Oldenburg. Władca ten, jeden z najświetniejszych w dziejach Królestwa, natychmiast poznał się na talentach Brahego i aby zatrzymać astronoma w kraju, ofiarował mu hojne wsparcie finansowe na badania, kilkakrotnie przynoszących spory zysk oraz wyspę Hven



Stjerneborg

(dziś szwedzka Ven), gdzie w latach 1576-1580 Tycho zbudował dwa obserwatoria astronomiczne: Zamek Uranii (Uranienborg, dedykowany muzeum astronomii) i Zamek Gwiazd (Stjerneborg). Mała wyspa na Sundzie, urządzona na kształt samowystarczальной wspólnoty uczonych, badaczy i studentów wszelkiej maści, prędko stała się europejskim fenomenem, jednym z najważniejszych ośrodków naukowych końca XVI wieku, tłumnie odwiedzanym przez ludzi nauki, artystów, książąt i dyplomatów.

Wykształcony, żywo interesujący się wszystkimi dziedzinami ówczesnych nauk, Tycho Brahe bynajmniej nie wpisywał się w typ samotnego naukowca zamkniętego w obserwacyjnej wieży. Był człowiekiem towarzyskim, obytym społecznie, a jego europejskie podróże, szerokie znajomości, korespondencja prowadzona z czołowymi postaciami dworów i ośrodków naukowych w Europie, służyły także koronie duńskiej, ściągając do Królestwa najlepszych architektów, inżynierów, budowniczych i artystów. Choćby pobieżna lektura jego życiorysu daje pojęcie o tym, ile pracy wykonał podczas swego życia. Niezliczone obserwacje ciał niebieskich, pisanie i publikacja traktatów na zainstalowanej w Uranienborgu prasie, sporządzenie katalogu prawie tysiąca gwiazd, doskonalenie przyrządów obserwacyjnych, badania nad lekarstwami, kształcenie rzesz uczniów – to zaledwie kilka spośród wielu zajęć astronoma.

Tycho był także człowiekiem wiernym własnym wyborom osobistym. Nie ugiął się pod presją arystokratycznego otoczenia i wbrew zasadom zawarł małżeństwo morganatyczne z Kirsten Barbarą Jørgensdatter, kobietą niższego stanu, mimo że oznaczało to dotkliwe konsekwencje w postaci braku awansu społecznego osoby niżej sytuowanej w hierarchii społecznej oraz braku możliwości

dziedziczenia funkcji, tytułów i majątku potomstwa zrodzonego z takiego związku.

W 1597 roku, będąc u szczytu powodzenia, Tycho poróżnił się z następcą Fryderyka II i opuścił Danię na zawsze. Osiedził w Pradze, gdzie po krótkiej służbie na dworze cesarza Rudolfa II, zmarł w 1601 roku, pozostawiając inspirowaną Owidiuszem poruszającą elegię o zranionej dumie i żalu wygnańca za utraconą Ojczyznę:

Danio, czym sobie zasłużyłem, że od ciebie, mój kraju, doznałem krzywdy...

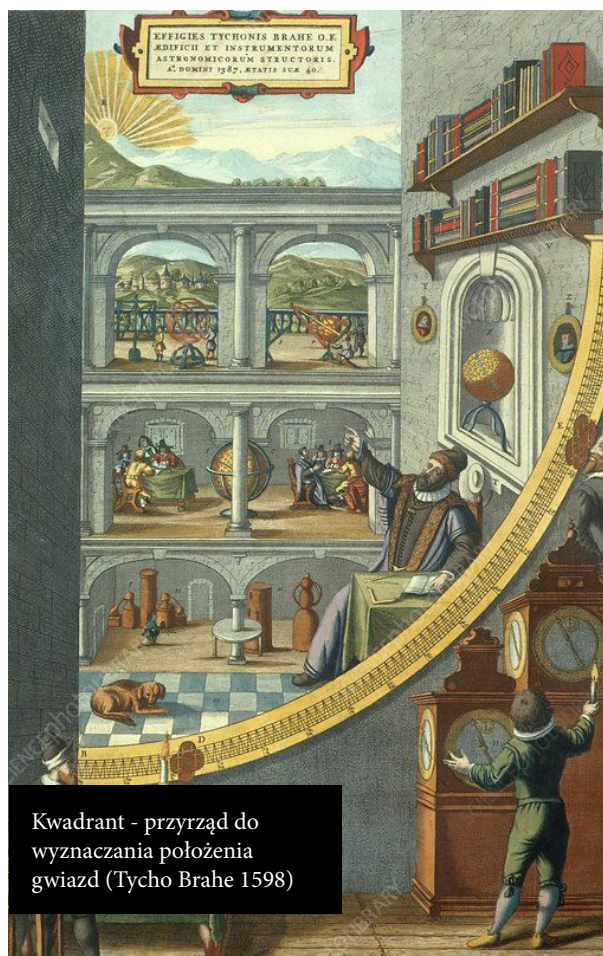
Powiedz mi, kto tak wiele zrobił dla ciebie wcześniej, aby mogła nieść się cała sława Twej gwiazdy

(Dania, quid merui, quo te, mea Patria...)

Na ramionach olbrzymów

W XVI wieku wszechświat wciąż jeszcze pozostawał niezmienny, a ziemia, z krążącymi dokoła niej ciałami niebieskimi, nieruchoma. Ów filozoficzno-kosmologiczny model świata, sięgający korzeniami starożytności i oparty na niepodważalnym autorytecie największych myślicieli antyku (choćby Ptolemeusza czy Arystotelesa), przez dziesiątki wieków przenikał i kształtował naukę, myśli i wyobrażenia ówczesnych ludzi. W czasach Kopernika i Brahego fundament wiedzy stanowiły wykłady z fizyki i metafizyki Arystotelesa zmodyfikowanej przez scholastyków. Podstawowa literatura obejmowała m.in. „Almagest” Ptolemeusza, „O niebie” Arystotelesa czy „Traktat o sferze” Jana Sacrobosco. Duży ułamek wiedzy pozostawał rozproszony w przeróżnych dziełach pod postacią spekulacji, wizji, kazań wielkopostnych i rozważań filozoficzno-teologicznych o kosmosie. Znano również pisma zawierające starożytne wzmianki o ruchu Ziemi (m. in. pitagorejczyków i Arystacha z Samos).

Uprawianie „gwiazdarskiej nauki”, jak nazywał astronomię ks. Benedykt Chmielowski, autor pierwszej polskiej nowożytnej encyklopedii „Nowe Ateny”, równało się z poznaniem całego ówczesnego stanu wiedzy z wszystkich dziedzin wchodzących w skład trivium i quadrivium. Każdy adept astronomii, prócz nieustannego zgłębiania teorii z wszystkich dziedzin ówczesnej nauki, studiował też gromadzone przez stulecia wyniki obserwacji nieba. Gruntowna wiedza uniwersytecka, wsparta siłą analizy matematycznej, pozwalała na wychwycenie niezgodności w teoriach kosmologicznych. Niezgodności z kolei prowadziły do stawiania nowych hipotez, a te motywowały dalsze obserwacje i zbieranie danych. Obserwacje



Kwadrant - przyrząd do wyznaczania położenia gwiazd (Tycho Brahe 1598)

wraz z obliczeniami matematycznymi weryfikowały i sankcjonowały nowe teorie, w odpowiednich proporcjach poparte retoryką oraz refleksją teologiczno-filozoficzną. Na takiej to metodzie polegał Kopernik oraz Brahe w czasach, kiedy luneta jeszcze nie istniała, na instrumentarium badawcze składały się stale udoskonalane przyrządy takie jak sekstant czy kwadrant, a obserwacji dokonywano wyłącznie nieuzbrojonym okiem.

To właśnie z umiejętności dokonywania niezwykle precyzyjnych obserwacji zasłynął Tycho, co w połączeniu z genialnym instynktem badawczym pozwoliło mu przejść do historii jako twórcy nowożytnej astronomii obserwacyjnej. Uważa się, że duński astronom był najbardziej dokładnym i sumiennym obserwatorem w historii, a czynione przez niego w przeciągu całego życia obserwacje i obliczenia otworzyły drogę do późniejszych odkryć - praw ruchu planet przez jego ucznia Keplera, prowadzących do odkrycia przez Galileusza księżyców Jowisza i obrotu wirowego słońca, co z kolei prowadziło do odkrycia przez Newtona prawa powszechnego ciążenia. Kepler, Galileusz i Newton ostatecznie potwierdzili słuszność teorii Kopernika, choć Tycho, jak na ironię, odmawiał uznania helio-



Dom Tycho Brahe w Pradze – Novy Svet, Hradcany



Pomnik Tycho Brahe i Johanna Keplera w Pradze



Kopia pomnika Kopernika w Muzeum Thorvaldsena w Kopenhadze

centryzmu, tworząc pośredni, geoheliocentryczny model Układu Słonecznego.

Nie uznawszy całkowicie teorii toruńskiego astronoma, Brahe żywił wielki podziw i szacunek dla jego geniuszu. Wiemy, że nie tylko studiował dzieło Kopernika, ale pozostawił w swoich własnych księgach, listach i diariuszach obserwacyjnych mnóstwo zapisków w formie wtrąceń, tablic i zestawień matematycznych odnoszących się wprost do modeli uzyskanych przez Kopernika.

Tycho dał też potomnym poetycki dowód swej fascynacji Kopernikiem, tworząc ku jego czci kilka inspirowanych mitami uranicznymi peanów łacińskich. Oto ich fragmenty:

*Krzepkie były Olbrzymy, które docierały
w bezmiernej swojej pysze do Olimpu skały,
ale ich unicestwił bogów gniew widomy,
Jowisza złote gromy.*

*Kopernik, czy mocniejszy nad Tytanów plemię,
czy szczęśliwszy, - i niebo poruszył i ziemię.
A piorun który ongi zmiażdżył Wielkoludów
nie śmiał mu przerwać trudów...*

(tłum. Julian Ejsmond)

*Takiego męża ziemia przez wiekowe chwile
Wydać nie w sile...
Niebo go urodziło uczyć ród człowieczy
Niebieskich rzeczy...*

*On zachwiał całe niebo prawami wiecznymi,
Słońce zdołał zatrzymać i kazał biec ziemi,
Księżycowi ukazał, gdzie mu być potrzeba,
Przekształcił oblicze nieba.*

(tłum. Ludwik Kondratowicz)

Zagłębiając się w dzieje dwojga astronomów, nie sposób uniknąć porównań. Obaj byli polihistorami w epoce, która zapoczątkowała wielkie zmiany w postrzeganiu człowieka i świata. Obaj prowadzili życie wypełnione wytrwałą pracą naukową, nie tracąc przy tym z oczu szeroko pojętej służby własnej społeczności i państwu. Ich odkrycia nigdy nie zachwiały ich wiarą w boski porządek świata; żmudne, wymagające cierpliwości badania nad powolną naturą zjawisk zachodzących na niebie nie zdusiły żarliwości badawczej. Każdy z nich posiadał niepowtarzalny rys osobowości. Uważa się, że Kopernik był samotnikiem, miał jednego ucznia, Retyka, i żadnych potężnych patronów, nie licząc wuja, biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrode. W latach jowiszowych, a więc pomiędzy 40. a 60. rokiem życia, określanych jako najbardziej płodny moment twórczy w życiu człowieka, większość czasu pochłaniały Kopernikowi niesprzyjające pracy badawczej obowiązki administracyjne, ekonomiczne i polityczne, związane z konfliktami z Zakonem Krzyżackim. Z uwagi na przyjęcie niższych święceń

duchownych Kopernik pełnił liczne funkcje kanoniczne m.in. kancle-
rza kapituły, generalnego administratora biskupstwa, wizytatora dóbr,
a jako jedyny lekarz na Warmii praktykował z powodzeniem medycy-
nę. Wyniesione z mieszczańskiego domu i środowiska toruńskiego
patrycjatu wartości sprawiały, że prowadził skromne, podporządkowa-
ne obowiązkom życie. Nie szukał sławy. „O obrotach ciał niebieskich”
oddał do druku tuż przed śmiercią tylko dlatego, że nakłonili go do
tego przyjaciele. Tycho zachęty nie potrzebował, rozumiał jak działa
mechanizm autopromocji. Zaprzyjaźniony z możnymi ówczesnego
świata, już za życia zyskał ogromny rozgłos i jest niekiedy żartobliwie
nazywany *Elonem Muskiem* renesansu.

Publikacja ta jest jedynie skromnym wprowadzeniem do tematu,
który można zgłębiać pod kątem zakończonych dwa wieki później
rewolucji kopernikańskiej, dziejów postępu naukowego, rozwoju
cywilizacji i kultury, dziejów geniuszu ludzkiego i pragnienia wydarcia
niebu jego tajemnic. Okoliczności i tło osobliwej ekspedycji naukowej
do Fromborka to także jeden spośród wielu interesujących wątków
składających się na wspólny krajobraz kulturowy Polski i Danii.

konsul Joanna Rataj, Ambasada RP w Kopenhadze



Powyższy tekst został wygłoszony w języku angielskim w dniu 24
maja 2023 roku w Muzeum Thorvaldsena w Kopenhadze w ramach
obchodów Roku Kopernika oraz Dni Polskiego Dziedzictwa organi-
zowanych przez Ambasadę RP w Kopenhadze (#RokKopernika #Dni
Polskiego Dziedzictwa #Polish Heritage Days).

Bibliografia dla zainteresowanych:

John Robert Christianson, *On Tycho's Island*, Cambridge University
Press 2009.

Karol Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*,
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń
2012.

Marcin Karas, *Nowy obraz świata. Poglądy filozoficzne Mikołaja
Kopernika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2018.

Leon B. Koczy, *Tycho Brahe a Mikołaj Kopernik, Polski Uniwersytet
na Obczyźnie w Londynie*, Zeszyty Naukowe, Seria Trzecia: Nr 2, 2014.

Kristian P. Moesgaard, *Copernican Influence on Tycho Brahe, w:
The Reception of Copernicus' Heliocentric Theory: Proceedings of
a Symposium Organized by the Nicolaus Copernicus Committee of
the International Union of the History and Philosophy of Science*,
red. J. Dobrzycki, Toruń 1973.



NIE ŻYJE MARIA MAŁAŚNICKA-MIEDZIANOGÓRA!

Absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Doktor nauk humanistycznych. Nauczyciel dyplomowany. Od 2002 r. uczyła języka polskiego w Danii.

Przewodnicząca Rady Nordyckiej Unii Oświaty Polonijnej, członek Rady Oświaty Polonijnej przy ministrze Edukacji Narodowej.

Wiceprzewodnicząca Towarzystwa Krzewienia Oświaty Polskiej im. Adama Sokólskiego w Danii. Inicjatorka, reżyserka i autorka spektakli „Teatru Trzech Pokoleń”, który działał w ramach Towarzystwa.

Autorka książki „Róże dla Lone. Za wolność Polski i Danii (1939-1945)”, wydanej przez IPN w 2015 r. Członek redakcji kwartalnika „Informator Polski”.

Wcześniej adiunkt Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Lublinie oraz kierownik Studium Metodyki Języka Polskiego dla Nauczycieli Polonijnych UMCS.

Nauczycielka języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Warce.

Autorka wielu specjalistycznych artykułów z zakresu dydaktyki języka polskiego, oświaty polonijnej, kulturoznawstwa oraz historii polskiej emigracji w Danii.

Cześć Jej pamięci!



OSTATNIE POŻEGNANIE

Marii Małaśnickiej-Wiedzianogóry

Mowa pożegnalna Haliny Dudzicz, Przewodniczącej Towarzystwa Krzewienia Oświaty i Kultury Polskiej im. Adama Sokólskiego w Danii, wygłoszona w Warce 27 czerwca 2023 r.

Agnieszko, Piotrze, Lidio, Małgosiu, Leszku, Michasiu, Cezary,

Cała Rodzino Kochanej Marysi!

Drodzy najbliżsi Przyjaciele, Uczniowie, Wychowankowie, Znajomi, Wielbiciel, Czytelnicy

Szanowni Przedstawiciele instytucji państwowych oraz Drodzy Nieobecni, którzy ze względu na odległość czy z innych powodów nie możecie być tu z nami.

Odeszła od nas osoba wyjątkowa, wielkiego formatu, związana przez ostatnie dwie dekady, ponad 2 dekady, swojego życia z Danią.

W imieniu własnym, ale także społeczności polonijnej, pozostawionej w kraju Andersena, pragnę wyrazić ogromny żal spowodowany odejściem Marysi.

Żegnamy dziś osobę niepowtarzalną, Mamę, Siostrę, Babcie, Przyjaciółkę, Pedagoga, Pisarkę, Wielką Damę. Tego słowa nie używa się dziś zbyt często. Słowa, które opisuje kobietę wytworną o wielkiej elegancji, klasie, nienagannych manierach i tym „czymś”, co, każdy chyba przyzna, Nasza Kochana Pani Maria - Marysia po prostu miała.

Tak też była postrzegana w miejscu, gdzie spędziła ostatnie kilkadziesiąt lat swojego jakże aktywnego i owocnego życia. To tam oddała swoje serce nauczaniu języka ojczystego. Z pasją angażowała się w szerzenie oświaty i kultury polskiej, za co była doceniana i wielokrotnie nagradzana. W Danii współtworzyła Towarzystwo Krzewienia Oświaty i Kultury Polskiej im. A. Sokólskiego, przez wiele lat sprawowała funkcję prezesa Nordyckiej Unii Oświaty Polonijnej, stworzyła i prowadziła teatr „Trzech pokoleń”.

Spajała Polonię duńską i nordycką, nauczając, organizując konferencje naukowe, metodyczne dla nauczycieli polonijnych, wygłaszając prelekcje zarówno dla Polonii jak i publiczności duńskiej, udzielając wywiadów w prasie polskiej i zagranicznej, redagując kwartalnik polonijny. Przyczyniła się do popularyzacji wiedzy o Polsce, historii i kulturze polskiej poza granicami swojej Ojczyzny. To w Danii powstało jej znaczące, poprzedzone setkami badań, zbieraniem faktów w archiwach, polskich, duńskich, szwedzkich i angielskich dzieło o polskim ruchu oporu w Danii w czasie II wojny światowej, o miłości w czasach zła: „Róże dla Lone”, wydane nakładem Instytutu Pamięci Narodowej.

Pani Maria - Marysia była, jakże ciężko jest mi używać czasu przeszłego, osobą, która nie bała się wyrażać swojego zdania, swoich poglądów, nawet wówczas gdy bywały niepopularne. Jednocześnie potrafiła je modyfikować na drodze uczciwej, popartej rzeczowymi argumentami dyskusji. Cecha deficytowa w naszych spolaryzowanych czasach. Umiejętność dialogu z adwersarzem o całkowicie odmiennych poglądach w sposób wysoce kulturalny i elegancki. Po prostu z klasą - jak cała Marysia.

Niezłomnie, bezkompromisowo stała na straży wartości moralnych i narodowych takich jak: patriotyzm, miłość do Ojczyzny, szacunek do przeszłości, lojalność, prawda, uczciwość, szacunek do drugiego człowieka.

Wyobrażam sobie jej głos: *Halinko, przecież to oczywiste, tak trzeba, nie można inaczej.*

Pani Maria w swoim życiu kierowała się sercem. To za głosem serca wyjechała do Danii, gdzie ze swoim mężem śp. Romanem tworzyła doskonale uzupełniający się, przeuroczy, emanujący ciepłem team. To serce podpowiedziało Jej, żeby ostatnie dni swojego życia spędzić w ukochanej Ojczyźnie, wśród najbliższej Rodziny: Dzieci, Wnuków, Rodzeństwa. Niestety los bezlitośnie skrócił ten pobyt.

Na koniec zacytuję fragment wiersza Wisławy Szymborskiej, który w chwilach ciężkich, tragicznych przytaczała Nasza Marysia. Niech w dniach żałoby niesie Rodzinie oraz nam wszystkim pocieszenie.

*Czemu ty się, zła godzino
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś - a więc musisz minąć
Miniesz - a więc to jest piękne*

Marysiu, mam nadzieję, że spotkaliście się z Romanem. A teraz przyglądacie się nam z góry i uśmiechacie się do nas.

Zegnaj!



VI ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

W dniach 29 czerwca - 2 lipca 2023 roku odbył się w Warszawie VI Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, zorganizowany przez Radę Polonii Świata i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jak zapewniali organizatorzy, Zjazd był okazją do przeprowadzenia bilansu tego, co udało się zrobić w ciągu minionych lat w środowiskach polskich mniejszości narodowych. W tegorocznym VI Zjeździe Polonii uczestniczyło ok. 350 delegatów z 40 krajów. Niestety zabrakło przedstawicieli Polaków z Rosji i Białorusi (według organizatorów ze względu na bezpieczeństwo).

29.06.2023

Kardynał Kazimierz Nycz przewodniczył w Archikatedrze Warszawskiej mszy świętej dla uczestników VI Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Mszę św. koncelebrowali bp Piotr Turzyński, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Polonii i Emigracji, ks. Leszek Kryża TChr z Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie oraz duszpasterze posługujący wśród Polonii w różnych krajach.

Od sesji inauguracyjnej rozpoczął się w Sejmie VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. W sesji występowali:

Małgorzata Gosiewska –
Wicemarszałek Sejmu RP

Jan Dziedziczak – Pełnomocnik
Rządu do spraw Polonii
i Polaków za Granicą

Jarosław Narkiewicz –
Przewodniczący Rady Polonii
Świata

Dariusz Piotr Bonisławski
– Prezes Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”

Henryk Kowalczyk – Minister-
Członek Rady Ministrów

Piotr Wawrzyk – Wiceminister
Spraw Zagranicznych

Robert Tyszkiewicz –
Przewodniczący Sejmowej
Komisji Łączności z Polakami za
Granicą

Kazimierz Michał Ujazdowski
– Przewodniczący Senackiej
Komisji Spraw Emigracji
i Polaków za Granicą

Ks. bp dr hab. Piotr Turzyński –
Delegat Konferencji Episkopatu
Polski ds. Duszpasterstwa
Emigracji Polskiej



Małgorzata Kwiatkowska – Rada Naczelna
Polonii Australijskiej

Ks. Zdzisław Malczewski – przedstawiciel Polonii
Ameryki Łacińskiej

Tadeusz Adam Pilat – nestor ruchu polonijnego
Organizator III, IV i V Zjazdu PiPzZ

Frank Spula – Prezes Kongresu Polonii
Amerykańskiej

Waldemar Tomaszewski – Przewodniczący ZPL,
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Janusz Tomczak – Prezes Kongresu Polonii
Kanadyjskiej

Edward Trusewicz – Prezydent Europejskiej Unii
Wspólnot Polonijnych

Wieczorem, w podwarszawskich Otrębusach,
uczestnicy VI Światowego Zjazdu Polonii i Polaków
z Zagranicy wzięli udział w uroczystym koncercie
Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca
„Mazowsze”.

30.06.2023

Drugiego dnia obrady VI Światowego Zjazdu
Polonii i Polaków z Zagranicy w Kancelarii
Premiera były okazją do zaprezentowania polityki
państwa polskiego wobec Polonii oraz wręcze-
nia Odznak Honorowych za Zasługi dla Polonii
i Polaków za Granicą.

W imieniu Premiera RP Mateusza Morawieckiego
wręczył je minister Jan Dziędziczak, Pełnomocnik
Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą.

Podczas obrad obecni byli także m.in.:
Wicemarszałek Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Małgorzata Gosiewska - Poseł na Sejm RP,
Minister-członek Rady Ministrów Henryk
Kowalczyk, Minister Piotr Wawrzyk z Ministerstwa
Spraw Zagranicznych, Prof. Przemysław Czarnek
- Minister Oświaty i Nauki oraz Minister Wojciech
Skurkiewicz z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Delegaci VI Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy
w czasie drugiego dnia obrad składając wieńce
przed Grobem Nieznanego Żołnierza złożyli hołd
tym, którzy za wolność Ojczyzny oddali życie.

W Ogrodach Pałacu Prezydenckiego Andrzej Duda
i Agata Kornhauser-Duda spotkali się z uczest-
nikami VI Zjazdu Polonii i Polaków za Granicą.
Prezydent RP objął zjazd Patronatem Honorowym.

1.07.2023

W trzecim dniu VI Zjazdu Polonii i Polaków
z Zagranicy delegaci i zaproszeni goście praco-
wali w blokach tematycznych w Domu Polonii
w Pułtusku.

Organizacje polskie za granicą

"Sukcesy i wyzwania polskich mniejszości narodo-
wych.", "Samorządność Polonii - status i sytuacja
struktur polonijnych", "Znaczenie polonijnej
wspólnoty medialnej"

Kultura, oświata, duszpasterstwo – gwarantem
polskiej tożsamości

"Polonijna kultura – fundament ducha i tożsamości
narodowej", "Misja duszpasterstwa w umacnianiu
wspólnoty polonijnej", "Rola oświaty polskiej
w ruchu polonijnym".

Młodzież polonijna – zaangażowanie i patriotyzm

"Tożsamość narodowa młodzieży polonijnej
– tradycyjnie i nowocześnie", "Rola młodzieży
polonijnej w promowaniu polskości i więzi z ojczy-
zną".

Sport, turystyka, przedsiębiorczość

"Z polonijną turystyką bliżej Polski", "Przyszłość
sportu polonijnego", "Polonijna przedsiębiorczość
i inicjatywy gospodarcze".

Pracowity dzień zakończył piknik w Domu Polonii
w Pułtusku.

2.07.2023

Zjazd zakończył się mszą świętą w Świątyni
Opatrzności Bożej. Złożono wieńce w Panteonie
Wielkich Polaków w podziemiach Świątyni
Opatrzności Bożej na grobach Prezydentów
Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie,
Władysława Raczkiewicza, Augusta Zaleskiego,
Stanisława Ostrowskiego i Ryszarda
Kaczorowskiego i sarkofagach upamiętniających
Kazimierza Sabbata i Edwarda Raczyńskiego oraz
wicepremiera, a zarazem Prezesa Stowarzyszenia
"Wspólnota Polska" Longina Komołowskiego.

Zdjęcia: Agata Pawłowska © Polonijna Agencja
Informacyjna SWP

REZOLUCJE SEJMU POLONIJNEGO

1. Postulujemy, aby 20 milionów Polaków mieszkających poza granicami Polski, czyli 1/3 polskiego Narodu, znalazło właściwe miejsce w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Postulujemy również, aby Kodeks wyborczy dawał nam szansę na pełnoprawny udział w wyborach do władz Rzeczypospolitej Polskiej
3. W szczególności postulujemy:
 - Przywrócenia wyborów korespondencyjnych za granicą, jako formuły najważniejszej dla Polonii, która korzystała dotychczas z tej możliwości w ponad 95%.
 - Stworzenia w Polsce specjalnego okręgu wyborczego dla Polonii i Polaków zza granicy, w którym moglibyśmy wybierać przedstawicieli różnych partii politycznych nas reprezentujących.
4. Apelujemy, aby wszelkie decyzje dotyczące Polonii i Polaków za granicą zapadały ponad wszelkimi podziałami.
5. Przyszłością Polonii jest młodzież, toteż apelujemy do Rady Polonii Świata, aby wspólnie ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i polskimi władzami w przyszłym roku zorganizować Światowy Zjazd Młodzieży Polonijnej. Apelujemy do organizacji polonijnych na całym świecie oraz organizacji i instytucji w Polsce o udzielenie tej inicjatywie wszelkiego wsparcia.
6. Apelujemy jednocześnie o zwiększenie środków przeznaczanych na przyjazdy dzieci i młodzieży polonijnej do Polski.
7. Podczas II wojny światowej Polska i naród Polski były ofiarami hitlerowskich Niemiec. Uczestnicy Zjazdu pragną wyrazić ubolewanie z racji braku do tej pory rozwiązań w sprawie poniesionych wtedy strat. Jest najwyższy czas, aby sprawiedliwość w tym zakresie została osiągnięta.

Agresja Rosji prowadzona przy wsparciu Białorusi uniemożliwiła udział delegatów organizacji polskich z tych krajów.

VI Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy solidaryzuje się z Rodakami mieszkającymi w Federacji Rosyjskiej i w Republice Białorusi.

Uczestnicy Zjazdu wyrażają stanowczy protest przeciwko prześladowaniom polskich działaczy społeczno-kulturalnych w Białorusi, a w szczególności przeciwko skazaniu i uwięzieniu Andrzeja Poczobuta.

Wyrażamy głęboki niepokój sytuacją środowisk polskich w autorytarnej Rosji.

Jesteśmy przekonani, że Polacy w Federacji Rosyjskiej i w Republice Białorusi przetrwają ten trudny okres i przechowają polską tożsamość dla kolejnych pokoleń.

Pułusk, 1 lipca 2023 r.

POLONIA POTRZEBUJE

PRAWDZIWYCH

PARTNERÓW



Rozmowa z Romanem Śmigielskim z Danii - byłym wieloletnim przewodniczącym Federacji Organizacji Polskich i Polsko-Duńskich „Polonia”, i redaktorem naczelnym kwartalnika „Informator Polski”.

1

Romku, uczestniczyłeś kolejny, piąty już raz, w światowym Zjeździe Polonii...

Tak się złożyło, że na poprzednich Zjazdach referowałem, na prośbę Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych lub Rady Polonii Świata, sprawy relacji Polsko-Polonijnych.

I tak 24 września 2007 roku na III Zjeździe Polonii i Polaków za granicą powiedziałem m.in.: „Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o słuszności słów Cypriana Kamila Norwida, że *Ojczyzna jest to wielki - zbiorowy - obowiązek!* Zbiorowy, a więc wymagający współpracy wszystkich Polaków - zarówno tych mieszkających tu, nad Wisłą, jak i tych, których los rzucił gdzieś w daleki świat”.

Niestety, ta współpraca do dziś nie jest optymalna. Najnowszym przykładem jest brak konsultacji z Polakami za granicą ustawy o zmianie Kodeksu wyborczego. W styczniu br. Sejm uchwalił ustawę o zmianie Kodeksu wyborczego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2897). Nowe rozwiązania miały na celu zwiększenie frekwencji w wyborach oraz transparentności i przejrzystości procesu wyborczego. Po zmianach stały obwód do głosowa-

nia w kraju ma obejmować od 200 mieszkańców. Górny natomiast próg obejmujący 4 tys. mieszkańców pozostaje bez zmian. Zwiększy się więc liczbę obwodowych komisji wyborczych na wsiach i w małych miejscowościach oraz zorganizuje transport do lokali wyborczych. Intencje te zasługują na aprobatę, gdyż wpływają na lepszą realizację zasady równości wyborów oraz demokracji jako takiej. Ale dotyczy to niestety tylko wyborców głosujących w Polsce.

Natomiast jeśli chodzi o wyborców zamieszkałych za granicą zmiany Kodeksu wyborczego poszły niestety w przeciwnym kierunku - tzn. dąży się do ograniczenia frekwencji poprzez zniesienie możliwości głosowania korespondencyjnego. Trzeba pamiętać o tym, że niektórzy wyborcy za granicą mają setki kilometrów do najbliższego lokalu wyborczego. Najskuteczniejszą metodą zniesienia tej przeszkody jest głosowanie korespondencyjne lub *e-voting*.

2

11 lat temu na IV Zjeździe Polonii i Polaków za granicą powiedziałem m.in.: „Żyjemy w XXI wieku. Najwyższy czas, aby zmienić ustawę dotyczącą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Głosowanie



elektroniczne tzw. *e-voting* umożliwi Polakom za granicą w większym niż dotychczas stopniu udział w wyborach. Możliwa będzie rezygnacja z papierowych kart wyborczych, a co za tym idzie natychmiastowe (w teorii) zliczanie głosów w pamięci operacyjnej komputera i przekazywanie ich do systemu centralnego. Głosowanie prowadzone przez Internet umożliwi oddanie głosu każdemu z każdej lokalizacji i zwiększy dostępność procedury wyborczej i uniezależni ją od lokalnych obwodów i lokali wyborczych. Są kraje np. Estonia, które już parę lat temu wprowadziły głosowanie przez Internet.”

Niestety, ten apel nie został do dziś wysłuchany przez polskie władze.

Dodam tylko, że w roku 2022 Francja wprowadziła *e-voting* dla Francuzów mieszkających za granicą. Kolejną przeszkodą w liczeniu głosów za granicą jest 24-godzinny limit ich liczenia. Ostatnio obwody do głosowania były w wielu miejscach dużo większe niż w Polsce. Przekroczenie limitu czasowego, będzie oznaczać, że wszystkie głosy wyborców wylądują w koszu, a głosowanie zostanie uznane za niebyłe. Przyczyną tej przeszkody jest nowa procedura liczenia głosów. Ma być bardziej transparentna, gdyż przewodniczący obwodowej komisji wyborczej będzie musiał pokazać kartę do głosowania wszyst-

kim jej członkom. Liczenie głosów według tej procedury może, w największych okręgach wyborczych za granicą, trwać nawet kilka dni. W Londynie np. na początku bieżącego roku przeprowadzono symulację liczenia głosów. Wyszło na to, że według nowej procedury komisje będą mogły przeliczyć około 100 głosów na godzinę, a więc około 2 tys. głosów w ciągu 24 godzin. A są za granicą komisje, w których do tej pory głosowało nawet kilkanaście tysięcy wyborców. Tak wygląda liczenie głosów do Sejmu, a nie zapominajmy o tym, że komisje muszą też liczyć głosy do Senatu. Najtrudniejsza sytuacja jest w krajach europejskich i USA. Przykładowo w Wielkiej Brytanii największe komisje miały w przeszłości do przeliczenia 20 tys. głosów. Bez zwiększenia liczby komisji wyborczych nie da się tego problemu rozwiązać.

W art. 51 poprzedniego Kodeksu wyborczego znajdował się przepis, dzięki któremu Polak mieszkający za granicą, ale w dniu wyborów przebywający w Polsce, mógł oddać głos na podstawie paszportu. Tegoroczna nowelizacja uchyliła paragraf dotyczący tej możliwości. Oznacza to, że przedstawiciele Polonii, o ile przebywają w dniu wyborów w Polsce, nie będą mogli skorzystać z możliwości zagłosowania na podstawie paszportu. Aby głosować w Polsce

muszą posiadać dowód osobisty, a jeśli takiego nie posiadają, są pozbawieni swojego konstytucyjnego prawa do głosowania. Paradoxem jest fakt, że w tym wypadku Polska znajdzie się wśród niewielu krajów na świecie, w których polski paszport nie jest ważny, przynajmniej w lokalach wyborczych.

Według danych Państwowej Komisji Wyborczej w 2011 roku w wyborach do Sejmu za granicą oddano 117.467 ważnych głosów...

...a w wyborach w 2015 r. liczba ta wzrosła do 173.570, następnie w roku 2019 do 314.261, natomiast w II turze wyborów prezydenckich w 2020 za granicą oddano 417.493 ważnych głosów, co stanowiło około 30 % ważnych głosów w okręgu warszawskim. Mam nadzieję, że w tym roku liczba ważnych głosów za granicą przekroczy pół miliona.

Okazuje się, że głosów Polonii nie bierze się w ogóle pod uwagę przy przyporządkowaniu mandatów do poszczególnych okręgów wyborczych. Okręg Warszawa, na który głosuje Polonia, powinien mieć, biorąc pod uwagę głosy Polonii, o 5-6 mandatów więcej niż obecnie.

3

Wielokrotnie też mówiłeś na Zjazdach, że to, czego dziś Polonia naprawdę potrzebuje ze strony Polski - to prawdziwych partnerów...

... którzy działać będą dla nieco wyższych celów niż ich własny interes. Którzy tak jak my, poświęcą własny czas i środki, dla naszego wspólnego dobra, dla dobra Polski. Niestety, jak dotąd nie mamy w Polsce takich partnerów.

Wymienię jeszcze pięć postulatów dotyczących współpracy Polski z Polonią, o które od lat walczę. A są to:

1. Przede wszystkim nie przeszkadzać,
2. Pozwólcie sobie pomóc,
3. Traktujcie nas podmiotowo,
4. Bądźcie dla nas partnerami,
5. Nic o nas - bez nas.

Tyle tylko, a może aż tyle, Polonia i Polacy z zagranicy oczekują od Polski.

Romku, życzę Ci, aby Twoje życzenia spełniły się w 100% i dziękuję za rozmowę.

Leszek Wątróbski



78. ROCZNICA WYDARZEŃ W KLINTHOLM HAVN

5 maja 2023 roku, w 78. rocznicę wydarzeń, które miały miejsce w dniu wyzwolenia Danii 5 maja 1945, w porcie Klintholm upamiętniono ocalałych i zmarłych więźniów obozu w Stutthof oraz Duńczyków, którzy im pomogli.

W ceremonii w Klintholm wzięli m.in. udział Ambasador RP Antoni Fałkowski, Burmistrz gminy Vordingborg Mikael Smed, przedstawiciele miejscowej ludności, potomkowie byłych więźniów, reprezentanci duńskich organizacji polonijnych.

Po złożeniu kwiatów głos zabrał Ambasador RP oraz Burmistrz gminy Vordingborg. Organizatorka uroczystości Lidia Szuster, przewodnicząca Związku Polsko-Duńskiego w Næstved, odczytała list skierowany do uczestników od Muzeum Obozu Stutthof.

Następnie na cmentarzu w Stege złożono kwiaty na grobach zmarłych na wyspie Møn polskich więźniów i wysłuchano modlitwy wygłoszonej przez ojca Juliana Bodnara za dusze zmarłych. W kościele w Stege odbyło się ekumeniczne nabożeństwo z udziałem dwóch pasterek z miejscowego kościoła Lene Skov Opsahl i Elizabeth Knox-Seith oraz trzech polskich Redemptorystów: o. Juliana Bodnara, o. Janusza Turka oraz o. Michała Bieńkowskiego. W czasie nabożeństwa miejscowy chór pod dyrekcją Jana Røeboe odśpiewał m.in. po polsku i po duńsku pieśń „Boże coś Polskę” oraz duńską wersję „Piosenki o mojej Warszawie”.

Uroczystość zakończyła wspólna rozmowa, kawa i ciasto w przykościelnym lokalu.





Przemówienie Ambasadora RP w Danii Antoniego Fałkowskiego w Klintholm Havn w dniu 5 maja 2023 r.



Rankiem 5 maja 1945 roku zobaczyliśmy ląd i mnóstwo flag. Rozpoznałem, że są to flagi duńskie. Nasza barka ze Stutthofu weszła do małego portu, który nazywał się Klintholm Havn. Przy wejściu do portu z ciężarówek wysiadali cywile z karabinami maszynowymi. Na koszulach mieli tabliczki z literami M.B. - modstandsbevægelse, czyli ruch oporu. Partyzanci otoczyli port i zaczęli zajmować wszystko, co się w nim znajdowało, weszli też na pokład barki. Na pokład wszedł też młody Duńczyk, dziennikarz lokalnej gazety. Powiedziałem mu, kim jesteśmy i że prosimy o wodę pitną, jedzenie i pomoc medyczną. Dziennikarz rozejrzał się po barce i zobaczył martwe ciała oraz chorych, bardzo głodnych ludzi w pasiastych ubraniach. Powiedział, że nie może uwierzyć, że można tak postępować z ludźmi...

To wspomnienia Franciszka Wysockiego, więźnia politycznego z KL Stutthof nr 18 244, marynarza Polskiej Marynarki Wojennej. To jego relacja z 5 maja 1945 roku, z dnia, w którym Dania została wyzwolona spod okupacji hitlerowskich Niemiec.

Tego dnia Duńczycy, mieszkańcy Møn, doświadczyli jak wyglądała wojna oczami więźniów z niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Stutthof. Co wojna zrobiła ludziom z Polski i innych krajów regionu.

Dla mojego kraju wojna nie skończyła się ani 8 ani 9 maja 1945 roku i nie zaczęła się w 1940 roku. II wojna światowa dla Polski rozpoczęła się od ostrzału Westerplatte przez hitlerowskie Niemcy w dniu 1 września 1939 roku. Następnie 17 września nastąpiła sowiecka agresja. Polscy żołnierze stawiali opór

agresorom do 5 października. Choć przegraliśmy kampanię wrześniową, to Polacy nie poddali się.

Polscy żołnierze walczyli w Bitwie o Anglę, o Monte Cassino, latali nad duńskim niebem dostarczając pomoc dla ruchu oporu w Polsce. W Danii stworzyli organizację wywiadowczą Felicja, która współpracowała z duńskim ruchem oporu Holger Danske.

Bilans II wojny światowej był dla Polski przerażający. Nasz kraj został całkowicie zniszczony, nasza stolica Warszawa została zrównana z ziemią przez hitlerowskie Niemcy, zginęło 6 milionów polskich obywateli, a miliony żyły nosząc w pamięci okrucieństwa i okropności wojny.

Na ziemiach polskich nazistowskie Niemcy utworzyły 6 obozów zagłady, w tym Auschwitz-Birkenau,

oraz ponad tysiąc sześćset obozów koncentracyjnych, jak ten w Stutthofie.

Przewyciężenie traumy wojennej zajęło Polakom wiele lat. Skala zniszczeń i okrucieństw wobec Polski była ogromna.

Polacy odbudowali swój kraj po wojnie, ale nasz kraj nie był wolny. Na mocy postanowień konferencji jałtańskiej Polska została włączona do sowieckiej strefy wpływów.

Okupacja sowiecka trwała aż do października 1993 roku, kiedy to ostatni żołnierze rosyjscy opuścili Polskę.

Od tego czasu Polska obrała zdecydowanie prozachodni kurs.

Dziś jesteśmy członkami UE i NATO, zamożnym krajem z kwitającymi i tętniącymi życiem miastami. Odbudowujemy nasze tradycje i dziedzictwo, a nasza kultura rozkwita.

Dania w znacznym stopniu przyczyniła się do naszego sukcesu. W ubiegłym roku obchodziliśmy 20. rocznicę szczytu w Kopenhadze, kiedy to zakończono negocjacje akcesyjne z UE i otwarto drzwi do naszego członkostwa w Unii.

Współpraca europejska zapewnia pokój i rozwój, jak przewidywał jeden z ojców Unii Europejskiej Robert

Schuman. Dlatego zdecydowanie opowiadamy się za członkostwem Ukrainy w naszej europejskiej wspólnocie.

Nie możemy pozwolić, aby Ukraina podzieliła los powojennej Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Nie możemy dopuścić do drugiej zimnej wojny. Nie możemy dopuścić do ponownego powstania żelaznej kurtyny i tworzenia stref wpływów.

Jest to wspólne zadanie dla Polski, Danii i całego Zachodu.

Dzisiaj chciałbym podziękować mieszkańcom Klintholm za to, co zrobili, za ich pomoc polskim więźniom ewakuowanym z niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady Stutthof. Dziękuję również wszystkim tym, którzy dokumentują, badają i popularyzują historię, profesorom, dziennikarzom oraz Muzeum Stutthof.

Jeg takker Danmark og det danske folk oprigtigt for deres hjælp til Polens borgere.

Bardzo dziękuję pani Lidii Szuster oraz członkom Związku Polsko-Duńskiego w Næstved za zorganizowanie dzisiejszego upamiętnienia, które wpisuje się w Dni Dziedzictwa Polskiego, które obchodzimy w maju w całej Europie i na świecie.



Życ w pomocnym duchu z wyciągniętą ręką

Kazanie ojca Janusza Turka CSsR wygłoszone
w dniu 5 maja 2023r. w kościele w Stege



Czytanie listu Apostoła Pawła do Rzymian (5.1-5)

Bracia i siostry!

Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.

Ale nie tylko tym, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

Oto słowo Boże.- Bogu niech będą dzięki!

„Od głodu i cierpienia, tortur i śmierci – spotkali na obcym wybrzeżu w pomocnym duchu, wyciągniętą rękę.” – ”Fra sult og nød, tortur og død – de mødte på en fremmedkyst i hjælpsomånd, en udstrakthånd.”

Moi Drodzy

Z ogromną wdzięcznością wspominamy dziś ten wielki akt pomocy i miłości ze strony mieszkańców Møn 5 maja 1945 r. - To dobre i piękne, że to robimy. Ale to nie jest wystarczające.

Pamiętamy i dziękujemy, ale musimy też brać przykład z mieszkańców Møn i robić to, co oni - żyć w pomocnym duchu z wyciągniętą ręką.- Nawet dzisiaj, także tam, gdzie żyjemy, jest wiele ludzkich cierpień.

Dzisiejszy dzień pamięci, który napełnia nasze serca wielką wdzięcznością, powinien być znakiem i krzykiem przeciwko wszelkiej obojętności, która także w naszych czasach jest przeżywana jako wielka i niebezpieczna pokusa.

Żydowski autor i laureat Nagrody Nobla Elie Wiesel, który przeżył Holokaust, napisał bardzo dojrzałe i trafnie: „Przeciwieństwem miłości nie jest nienawiść, jest nią obojętność. Przeciwieństwem wiary nie jest niedowierzanie, lecz obojętność. Przeciwieństwem życia nie jest śmierć, lecz obojętność. - Obojętność wzmacnia zło i dodaje mu mocy.”

Moi Drodzy

Będąc tutaj i celebrując ten dzień pamięci, pokazujemy, że nie pozostaniemy obojętni na wszystko, co się dzieje, dzieje i będzie się dzieć na świecie, w naszym kraju i w naszych relacjach osobistych.

Kilka dni temu przeczytałem następującą wypowiedź: „Wśród ludzi panuje wielki chłód, bo nikt nie ma odwagi pokazać się tak serdecznym, jakim jest w rzeczywistości”. - To jasne: często jesteśmy rozczarowani i zranieni, niezrozumiani lub traktowani niesprawiedliwie. W codziennych wiadomościach nieustannie słyszymy o wojnie, terrorze, nadużyciach i niezliczonych konfliktach i walkach. – A potem ogarnia nas niepokój i nie śmiemy pokazać, jacy naprawdę jesteśmy serdeczni! - Czyż to nie jest prawda?

Dietrich Bonhoeffer napisał: „Niepokój jest jak sieć, którą zarzuca na nas zło, tak że zaplątujemy się i upadamy. Każdy, kto się boi, już upadł”. - Kiedy niepokój próbuje nas sparaliżować i ogarnąć, musimy zachować w naszych sercach słowa Jezusa, które wypowiedział do swoich uczniów na kilka godzin przed ukrzyżowaniem i śmiercią: „Niech się nie trwoży serce wasze! Wiercie w Boga i we Mnie wiercie!” (J 14,1) Jezus dobrze wiedział, jak bardzo możemy być zdezorientowani i wstrząśnięci wobec ludzkiego zła i bolesnych wydarzeń, których znaczenia nie możemy pojąć.

Nie wracajmy dziś do domu nieporuszeni! Dzisiejszy dzień przypomina nam, że w całej historii świata byli ludzie, którzy szerzyli nadzieję i światło - światło dobroci, uczynności i miłości, tak jak czynili to mieszkańcy Møn, którzy z wielkodusznością i oddaniem ratowali biednych ludzi, którzy 5 maja 1945 przybyli na barce węglowej do portu Klintholm.

Szerzyć światło uczynności i miłości - być serdecznymi, takimi jakimi naprawdę jesteśmy - to także

nasza misja i nasze zadanie dzisiaj! Apostoł Paweł pisze - i to jest Słowo Boże dla nas na dzisiaj: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”.

Pamiętamy i dziękujemy. Jest to dobre i jest piękne. Ale nasze dzisiejsze obchody przypominają każdemu z nas: Masz serce! - Serce, które zna tęsknotę, samotność i ból; serce, które staje się szczęśliwe i pełne radości, ale także rozczarowane i zranione. W Waszym sercu rozlewa się miłość Boża - przez Ducha Świętego, który jest wam dany! Twoje serce nie może żyć w strachu!

I ostatnia myśl: dzisiaj obchodzimy Wielki Dzień Modlitwy. I to jest ostatni dzień modlitwy, gdyż został on zniesiony. Można mieć różne opinie na ten temat. Ale nie wolno nam zapominać, co powiedział Karl Barth: „Złożenie rąk do modlitwy to początek buntu przeciwko nieporządkowi świata”. A także: „Modlitwa jest najbardziej intymną i najpotężniejszą formą chrześcijańskiego działania”.

A Matka Teresa z Kalkuty powiedziała: „Kochajmy się wzajemnie tak, jak Bóg kocha każdego z nas. Gdzie zaczyna się ta miłość? U nas. Jak zaczyna się miłość? Przez wspólną modlitwę”. I dlatego jesteśmy tutaj, aby się razem modlić!

I dlatego słowami psalmisty będę wołał do Boga i modlił się za wszystkich mieszkańców Møn i za potomków ocalałych więźniów: – Niech Bóg zmiłuje się nad Wami i błogosławi Was, niech zajaśnieje nad Wami Jego oblicze. Niech się narody cieszą i weselą, że Ty, Boże, ludami rządysz sprawiedliwie i kierujesz narodami na ziemi. Niech Ciebie, Boże wysławiają ludy, niech wszystkie narody dają Ci chwałę – Bóg, nasz Bóg, was błogosławi! Bóg was błogosławi! (por. Psalm 67)

Tak, Boże, Twoja miłość rozlewa się w naszych sercach. Twój Duch Święty obdarza nas wszystkich tutaj zgromadzonych entuzjazmem i odwagą, abyśmy mogli pokazać sobie nawzajem, że mamy serce - serce, w którym żyje Twoja miłość - Niech życie Jezusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie, a także dobry przykład z 5 maja 1945 roku, który mieszkańcy Møn dają nam do dziś, ofiaruje nam dość sił i motywacji, by odważyć się pokazać, jak bardzo jesteśmy serdeczni!

Amen.



DKK, CZYLI DUŃSKA KORONA

Korona duńska występuje w Danii, na Wyspach Owczych oraz na Grenlandii. Te drugie mają własną walutę (koronę Wysp Owczych), ale duńskie korony funkcjonują tam równoległe z nimi.

1 korona duńska dzieli się na 100 øre. W obiegu znajdują się monety o nominałach 50 øre oraz 1, 2, 5, 10 i 20 koron. Korony duńskie mają oryginalny wygląd - 1 DKK, 2 DKK i 5 DKK mają otwory ułatwiające identyfikację nominału osobom niewidomym. Bilon zdobią skandynawskie motywy, a także korona Christiana V (50 øre) oraz wizerunek królowej Małgorzaty II (10 i 20 DKK).

Wśród duńskich banknotów można wyróżnić nominały: 50 DKK, 100 DKK, 200 DKK, 500 DKK i 1000 DKK. Najnowsza seria, wyemitowana w 2009 roku przedstawia duńską architekturę i zabytki, m.in. most nad Małym Bełtem (100 koron duńskich) czy słynny Wózek z Trundholm (1000 koron duńskich).

Korona duńska według standardu ISO 4217 oznaczana jest skrótem DKK. W Danii powszechnie stosowany jest również skrót „kr“ oraz nazwy „kroner“ i „kroner“, odnoszące się do liczby pojedynczej i mnogiej. Nazwa, jaką nosi waluta Danii, nawiązuje oczywiście do korony, symbolu władzy królewskiej.

Pierwsza waluta w Danii z koroną w nazwie pojawiła się w 1584 roku. Gdy Dania (waluta, jak i cała gospodarka) była osłabiona wojnami napoleońskimi, wprowadzono do obiegu riksbankdalera, (talara banku królewskiego), a do koron wrócono dopiero przy powstaniu Skandynawskiej Unii Monetarnej. Po jej rozpadzie powstała dzisiejsza duńska korona.

Na czas II wojny światowej kurs korony duńskiej połączony był z niemiecką marką, a po jej zakończeniu kurs DKK powiązany z funtem brytyjskim. Przystąpienie do systemu z Bretton Woods poskutkowało tym, że korona duńska miała kurs powiązany z dolarem, a rozpad tego systemu w latach 70-tych XX wieku spowodował, że duńska waluta po raz kolejny utraciła stabilność.

Decyzja o tym, że walutą Danii pozostaje DKK, zapadła podczas referendum w 1993 roku. Jednocześnie postanowiono, że choć Duńczycy nie przyjmą euro, przystąpią do mechanizmu kursowego ERM II. Oznacza to względnie sztywny kurs. Korona duńska, dzięki celowym działaniom duńskiego banku centralnego, od waluty europejskiej odchyła się więc maksymalnie o 2,25%. Kurs duńskiej korony jest więc utrzymany na stabilnym poziomie.

Dla Polaków fakt, że DKK kurs ma powiązany z euro, oznacza tyle, że para DKK- PLN również nie ulega dużym wahaniom. Cena korony duńskiej liczy się głównie ze względu na kontakty handlowe, jednak DKK na PLN i odwrotnie wymieniają też turyści i Polacy zamieszkali w Danii. Ile kosztuje korona duńska? 1 DKK to obecnie mniej więcej 0,62 złotych, a relacja korony duńskiej do euro kształtuje się na poziomie 0,13 euro.

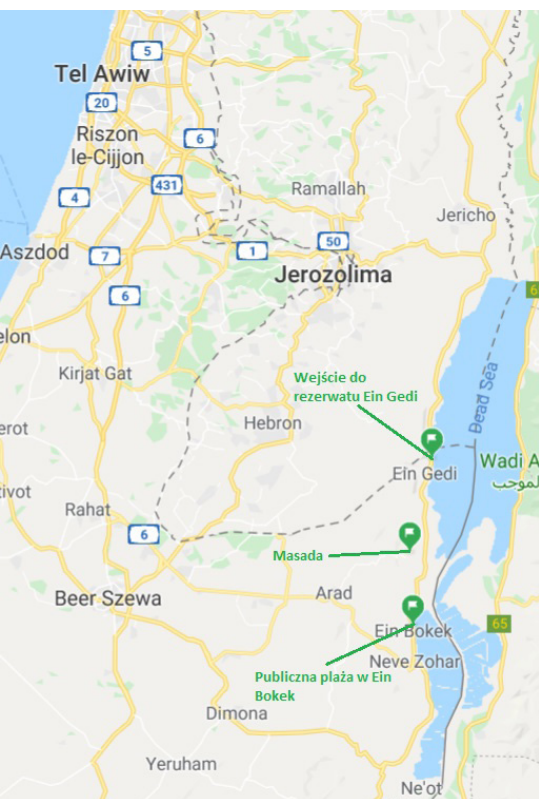


OKOLICE MORZA MARTWEGO

Morze Martwe, położone pomiędzy Izraelem i Jordanią, jest jednym z najbardziej unikalnych miejsc na Ziemi. Morze Martwe leży na wysokości 430 metrów pod poziomem morza i uznawane jest za najniższy punkt na świecie. Ma ono około 50 kilometrów długości i 15 kilometrów szerokości. Trudne warunki sprawiają, że morza nie zamieszkuje żadne zwierze - stąd jego nazwa.

Poziom wody w Morzu Martwym od wielu lat się obniża. Przez ostatnie około 40 lat jego powierzchnia zmniejszyła się o około 30%. Jego wody zawierają aż 10 razy więcej soli niż standardowa woda morska. Woda z Morza Martwego ze względu na wysokie stężenie soli 340 gr. na litr jest bardzo ciężka i w dotyku przypomina olej. Zasolenie Morza Martwego wynika z faktu, że jedynym źródłem

jego wód jest rzeka Jordan, która schodzi ze szczytu Wzgórz Golan. Ludzie zanurzający się w Morzu Martwym, unoszą się na powierzchni wody dzięki ekstremalnej gęstości soli. To uczucie niesie ze sobą niezapomniane wrażenia i jest jednym z głównych powodów, dla których turyści odwiedzają to miejsce. Błota z Morza Martwego mają właściwości bakteriobójcze ze względu na wysoką zawartość grup siarczkowych, jonów jodu, bromu, cynku, miedzi, litu, żelaza, manganu, kobaltu itp. Błoto ma dobre właściwości kosmetyczne i terapeutyczne, a wody Morza Martwego są korzystne dla osób cierpiących na łuszczycę. Woda zawiera w sumie ponad dwadzieścia różnych minerałów, m.in. wapń, potas, chlorek magnezu, sód.



Jednak Morze Martwe to nie tylko woda o nietypowych właściwościach. Okoliczne krajobrazy zachwycają swoją surowością i pięknem. Pustynia Judzka jest terenem pełnym wspaniałych górskich krajobrazów, głębokich kanionów i malowniczych oaz.

Atrakcje turystyczne w okolicy Morza Martwego to przede wszystkim uzdrowiska. Morze Martwe słynie ze swoich właściwości leczniczych, zwłaszcza dla osób z chorobami skóry, stawów i układu oddechowego. W okolicy znajdują się liczne spa i uzdrowiska, które oferują szeroki zakres zabiegów z wykorzystaniem błota i wody z Morza Martwego.

Ein Gedi

Autobusem z Jerozolimy do Ein Gedi jedzie się około 1,5 godziny. Oaza Ein Gedi leży w samym sercu pustyni Judzkiej, gdzie można podziwiać bujną roślinność, wodospady i spotkać dzikie kozy, które swobodnie spacerują po okolicy. W oazie powstała wspólnota rolnicza - kibuc Ein Gedi. Pierwsza próba osadnictwa w Ein Gedi miała miejsce w 1916 roku, kiedy to grupa żydowskich osadników podjęła próbę stworzenia wspólnoty w tej okolicy. Jednak próba ta zakończyła się niepowodzeniem. Dopiero w 1934 roku nowa grupa osadników, przede wszystkim młodych żydowskich imigrantów z Polski,





postanowiła osiedlić się w tym obszarze, przyciągnięta urodą i potencjałem rolniczym tych terenów nad Morzem Martwym. Osadnicy z Ein Gedi zetknęli się z licznymi wyzwaniem, takimi jak trudne warunki klimatyczne, surowa pustynna ziemia i brak dostępu do wody pitnej. Jednak dzięki wytrwałości i determinacji udało im się stworzyć funkcjonującą społeczność rolniczą. Tutejszy mikroklimat sprzyja rozwojowi roślinności podzwrotnikowej (palm, drzew balsamowych i różnorodnych drzew owocowych), co sprawia, że teren Parku wyróżnia się jako zielony ogród na tle jałowej Pustyni Judzkiej.

Głównym źródłem utrzymania kibucu była uprawa roślin, zwłaszcza tamaryszków, daktyli, mango, cytrusów i winorośli. Niezbędna do nawadniania upraw była woda pochodząca z pobliskich źródeł. W czasie wojny o niepodległość Izraela w 1948 roku, wiele żydowskich osiedli było zagrożonych atakami arabskich sił. Ein Gedi nie było wyjątkiem, ale dzięki odwadze i obronie osadników udało się im obronić swoje tereny. W późniejszych latach Ein Gedi rozwijało się jako ośrodek turystyczny i turystyka stała się ważnym źródłem dochodów dla kibucu.

Obecnie Ein Gedi to nie tylko kibuc, ale także miejsce gdzie turyści przyjeżdżają, aby podziwiać piękno pustyni, zobaczyć lokalną florę i faunę w Parku Narodowym En Gedi, który został założony w 1972 w północnej części oazy na powierzchni 25 km². W północnej części parku znajduje się malowniczy, pustynny kanion Nahal David, w którym jest wodospad Dawida ze studnią Dawida. U szczytu wodospadu znajduje się Jaskinia Kochanków, a także wodospad Sulamitki.

Obszar kanionu Nahal Dawid jest ścisłym rezerwatem przyrody, w którym można obserwować życie wielu zwierząt: kozioł skalny, dzika owca, góralek przyławkowy, gazela, oryks, lis, szakal i lampart. Na uwagę zasługują jaskinie stalaktytowe i starożytny system zaopatrzenia w wodę.

Ein Gedi jest także ważnym miejscem w historii biblijnej, ponieważ utożsamiane jest z miejscem, gdzie król Dawid ukrywał się przed królem Saulem, co jest opisane w Księdze Samuela w Starym Testamencie.

Masada

15 minut autobusem na południe od Ein Gedi znajduje się Masada, imponująca cytadela na szczycie płaskiego skalnego wzgórza. Jest to jedna z najważniejszych atrakcji historycznych w tym regionie. Miejsce to jest symbolem heroicznej walki Żydów przeciwko rzymskim legionom w I wieku n.e. Masada znajduje się na wysokim, skalistym wzgórzu nad zachodnim brzegiem Morza Martwego. W 37 roku p.n.e., król Herod Wielki, który panował w Judei pod rzymskim nadzorem, wybrał to miejsce na swoją twierdzę. Herod przekształcił Masadę w niezdobytą warownię, wyposażając ją w umocnienia, pałace, magazyny i systemy zaopatrzenia w wodę. W roku 66 n.e. wybuchło żydowskie powstanie przeciwko rzymskim najeźdźcom i okupantom. W wyniku tego konfliktu Masada stała się schronieniem dla grupy żydowskich powstańców, którzy sprzeciwiali się rzymskiej okupacji. Liczba obrońców wzrosła do około 960 ludzi, w tym mężczyzn, kobiet i dzieci. W 72 roku n.e. rzymski gubernator Flavius Silva dowodził oblężeniem Masady. Rzymianie zbudowali ogromne obozy i umocnili



swoje pozycje wokół cytadeli. Obleżenie trwało kilka miesięcy, ale obrońcy Masady byli zdeterminowani bronić się za wszelką cenę. W obliczu nieuniknionego upadku Masady, obrońcy podjęli dramatyczną decyzję. W dniu 15 kwietnia 73 roku n.e., według relacji historyka żydowskiego Józefa Flawiusza, obrońcy Masady zdecydowali się na zbiorowe samobójstwo, aby uniknąć niewoli rzymskiej. Każdy obrońca zabił swoją rodzinę, a następnie wybrano dziesięciu mężczyzn, którzy zabili pozostałych obrońców. Ostatecznie jeden z mężczyzn dokonał samobójstwa, pozostawiając tylko jednego żywego, który opowiedział historię tragedii.

Cytadela była opuszczona przez wieki, a jej dokładne położenie zapomniane. Jednak w XIX wieku Masada została odnaleziona przez europejskich badaczy. W latach 60. XX wieku rozpoczęły się systematyczne prace archeologiczne, które ujawniły jej fascynującą historię. Dzisiaj Masada jest jednym z najważniejszych miejsc historycznych i turystycznych w Izraelu. Na górę można wjechać kolejką linową lub wejść dwoma ścieżkami: Ścieżką wężową (Snake Path) i Baterią (Battery). W pałacu Heroda zachowały się piękne mozaiki z motywa-

mi roślinnymi. Na terenie fortecy znajdowały się bardzo nowoczesne jak na owe czasy łaźnie. Można tam też zobaczyć bardzo pomysłowy system doprowadzający na górę wodę z górskiego strumienia (wadi). Od 2001 roku Masada jest uznawana za Światowe Dziedzictwo UNESCO. Widok na otaczający krajobraz z wysokości cytadeli jest zapierający dech w piersiach, a historia Masady pozostaje ważnym symbolem heroizmu i oporu przeciwko uciskowi.

Ein Bokek

Kolejne 15 minut autobusem na południe od Masady znajduje się Ein Bokek: Idealne miejsce na relaks na plaży, kąpiele w Morzu Martwym oraz spacer po pięknych terenach rezerwatu przyrody.

Ein Bokek to nowoczesne uzdrowisko, z masą luksusowych hoteli, restauracji, kawiarni, sklepów, centrum handlowym i rozległą plażą, świetnie wyposażoną w leżaki, parasole, natryski, zamknięte damskie i męskie solaria, gdzie można nieskrępowanie opalać całe swoje ciało.



Hotele spa i uzdrowiska wykorzystują błoto i wodę z Morza Martwego w swoich zabiegach leczniczych i pielęgnacyjnych. To idealne miejsce dla osób poszukujących relaksu i odprężenia.

Oprócz kąpeli w Morzu Martwym, Ein Bokek oferuje możliwość eksploracji okolicznych gór, w tym Góry Moab, oraz różnych szlaków turystycznych. Park Narodowy Ein Bokek jest idealnym miejscem do spacerów i obserwacji ptaków.

Jest to również miejsce, gdzie można znaleźć produkty kosmetyczne i pielęgnacyjne oparte na minerałach i błocie z Morza Martwego.

Roman Śmigielski





Rodzinny piknik z okazji Dnia Dziecka w gminie Næstved

3 czerwca br. polski sklep „Polsk Butik Zieleniak” w Næstved we współpracy z portalem Polonia.dk, przy udziale Ambasady RP w Kopenhadze i Polsko-Duńskiego Związku w Næstved zorganizował rodzinny piknik z okazji Dnia Dziecka. Piknik odbył się na przestronnym boisku w Toksværd.

Przed południem przemówił i powitał zebranych burmistrz z Næstved Carsten Rasmussen.

Piknik był otwarty dla wszystkich chętnych. Atrakcji nie brakowało, zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Była gimnastyka dla dzieci, kurs pierwszej pomocy, w którym za uczestnictwo dzieci otrzymywały dyplomy.

Bardzo popularny wśród dzieci, a nawet i dorosłych, był Cyrk Bella Donna. Była zjeżdżalnia i wiele różnych warsztatów, w których dzieci mogły uczestniczyć, być kreatywne. A przede wszystkim była bardzo miła atmosfera.

Nie należy ominąć także faktu, że „Polsk Butik Zieleniak” zatroszczył się o polskie przysmaki, jak grillowane kiełbaski, gorąca kaszanka, chleb ze smalcem i małosolnym ogórkiem oraz o wiele więcej. Była oczywiście wata cukrowa dla dzieci, o kolorze nieba. Dzieci biegały i pokazywały śmiejąc się swoje niebieskie języczki.

Wśród zebranych były w większości polskie rodziny, ale duńska mowa też była słyszana.

Bardzo dobra inicjatywa Zieleniaka. Wymagała dużo pracy. Wiele obecnych osób mówiło, że nie zadawało sobie sprawy, że w naszym regionie jest tak dużo Polaków.

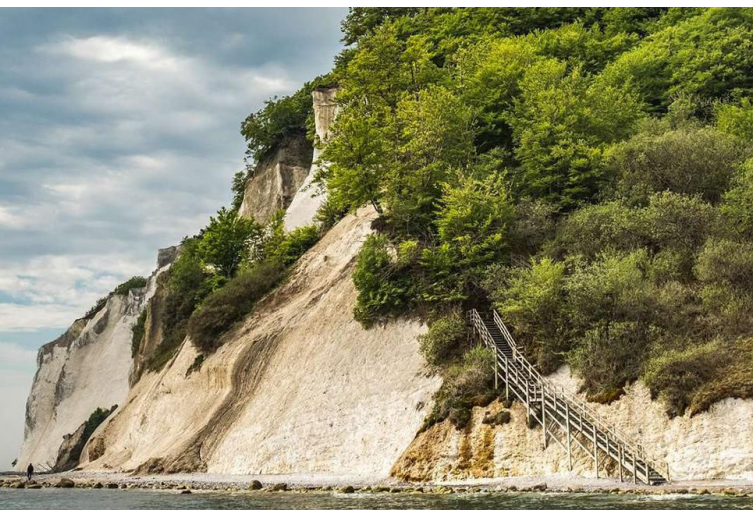
Lidia Szuster
Przewodnicząca Związku Polsko-Duńskiego w Næstved



NIESAMOWITE KLIFY NA WYSPIE MØN!

Wyspa Møn jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych wysp w Danii. Jest to wyjątkowe miejsce, które słynie z niezwykłych klifów, fascynującej historii i przyjaznych ludzi.

Klify Wyspy Møn to spektakularne formacje skalne, które rozciągają się na wybrzeżu wyspy na długości około 7 km. Wysokość niektórych klifów sięga nawet 128 metrów, oferując niesamowite widoki na Bałtyk i okoliczną okolicę. Ich piękno i niezwykła geologia przyciągają tłumy turystów z całego świata.



Klify Wyspy Møn są częścią GeoParku Møn, który został wyróżniony statusem Światowej Sieci Geoparków UNESCO. Jest to jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień dla obszarów o wyjątkowych wartościach geologicznych, kulturowych i przyrodniczych. GeoPark Møn zachęca turystów do odkrywania dziedzictwa geologicznego wyspy oraz do dbania o jej unikalne środowisko.

Wyspa Møn to raj dla miłośników aktywnego wypoczynku. Oprócz podziwiania klifów, możesz tu cieszyć się pieszymi wędrówkami, rowerowymi wycieczkami i jazdą kajakową. Wyspa oferuje wiele malowniczych szlaków, które prowadzą przez urokliwe wioski i okoliczne lasy.



W trakcie swojej podróży na Wyspę Møn koniecznie spróbuj regionalnych specjałów. Danie "Stegt flæsk med persillesovs" (smażony boczek z sosem pietruszkowym) jest lokalnym przysmakiem, który z pewnością zaspokoi Twoje podniebienie.

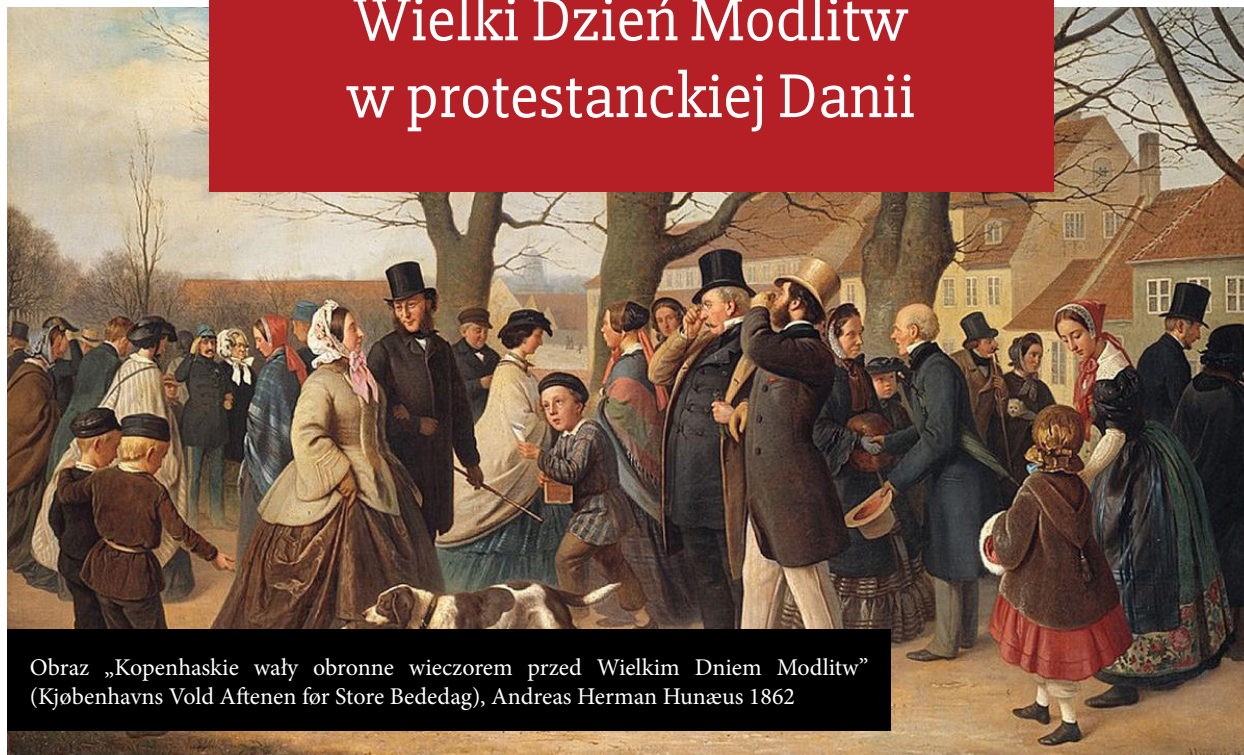
Oprócz odkrywania niesamowitych klifów, które robią niezapomniane wrażenie, malownicza wyspa Møn oferuje bogate dziedzictwo kulturowe, zachwycającą przyrodę i wiele atrakcji dla turystów. Odkryj wyspę Møn i doświadczyć jej niezwykłego uroku, który pozostawi w Twojej pamięci niezapomniane wspomnienia.

Zapraszamy na Wyspę Møn - Przyroda i Kultura w Jednym!



STORE BEDEDAG

Wielki Dzień Modlitw w protestanckiej Danii



Obraz „Kopenhaskie wały obronne wieczorem przed Wielkim Dniem Modlitw” (Kjøbenhavns Vold Aftenen før Store Bededag), Andreas Herman Hunæus 1862

Ciekawe zjawisko religijne. Dania, kraj chrześcijański od 1000 lat, od 500 lat żyje swoim własnym odcieniem protestantyzmu. Respektuje wszystkie niedziele i święta – zupełnie jak w katolicyzmie. W ciągu roku ma 56 dni wolnych od pracy na podłożu religijnym. Do tego dochodzą dodatki: jak drugi dzień Bożego Narodzenia, Wielkanoc i Zesłania Ducha św., plus święta państwowe lub dni wolne od pracy. W tym zakresie Dania nie odstępuje wiele od innych krajów Europy, a nawet Polski. Dodatkowo, jeden raz w roku, w czwarty piątek po Wielkanocy obchodzony jest Wielki Dzień Modlitw. To piękna nazwa, ale w tym dniu nic się nie dzieje. Jest to niezrozumiałe i tajemnicze święto dla obcokrajowców mieszkających w Danii. Stąd pytania i prośby by im przybliżyć znaczenie tego święta, ukazać jego historię i znaczenie.

Tajemnice Średniowiecza

Trudno wytyczyć granice średniowiecza, bo ono obejmowało wiele dziedzin życia. Zwróćmy uwagę na charakterystyczne cechy tego okresu:

- powstanie dwóch zakonów: żebraczego Franciszkanów i kaznodziejskiego Dominikanów,
- niepochlebne echa wypraw Krzyżowych, a w szczególności tej czwartej, która zdemolowała i złupiła Konstantynopol,
- próby wytyczania nowych granic kuli ziemskiej przez Krzysztofa Kolumba i innych śmiałków,
- ruszenie ziemi z martwego punktu i puszczanie jej w ruch dokoła słońca przez Mikołaja Kopernika.

Kościół Katolicki mimo swojej siły w przepowiadaniu Ewangelii, dyscypliny poprzez kary kościelne, nieludzkich sądów zwanych Inkwizycjami, czuł że czegoś mu brak – o czym donosili niepokorni synowie szukający reform i zmian jak Jan Wiklif lub Jan Hus. Potem dołączył do nich Marcin Luter. Żarliwy ksiądz katolicki z zakonu Augustianów obserwując nadużycia i zgorzenie w Kościele, chciał obudzić sumienia dostojników kościelnych, kierujących ludem Bożym i przyczynić się do odnowy, do wewnętrznych reform w oparciu o ponow-

ne odczytanie Ewangelii. To co widział i przeżył w Rzymie wstrząsnęło nim dogłębnie. Po powrocie z Rzymu ukończył teologiczne studia i – po namyśle – 31 października 1517 roku wywiesił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze słynne 95 tez wymierzonych przeciwko planowanej przez papieża Leona X doktrynie o odpustach i planowej zbiórce pieniędzy na budowę bazyliki św. Piotra w Rzymie. Nie pomogło pośrednictwo kardynała Kajetana. Po słynnej dyspacie lipskiej, papież bullą *Exsurge Domine* z 15 czerwca 1520 wyklął Lutra i jego naukę. Usunął go z Kościoła. Groziło mu schwytnie, publiczny sąd, męczarnie, więzienie, a w ostateczności spalenie na stosie. Na szczęście elektor saski Fryderyk Mądry, ukrył go w zamku w Wartburgu. Miał czas na rozmyślenia. W 1529 r., kiedy wielu książąt stanęło po stronie Marcina Lutra, poczuł się on pewny i wtedy ogłosił swoje poglądy teologiczne, dotyczące wiary, odkupienia, życia religijnego i nowego kościoła, który przyjął nazwę protestanckiego. Zerwał z papieżem, Watykanem, tradycją katolicką, z wszelkiego rodzaju kultem maryjnym, ponieważ uważał, że papież i katolicy nadużywali kultu maryjnego, by pod płaszczykiem pobożności wyłudzać pieniądze. To właśnie ten zwyczaj wpłynął na decyzję Marcina Lutra by usunąć kult Matki Bożej z kalendarza liturgicznego protestantów. Za Maryją, Matką Chrystusa, poszli inni święci, którzy też zostali wykreśleni z życia protestantów. Powiew reformatorskiego ducha Marcina Lutra spodobał się wielu ościennym książętom, królom i możnowładcom. Bo oni też chcieli się wyzwolić od przemożnego wpływu Watykanu, od nieustannej ingerencji w życie – nie tylko religijne – wielu krajów. W krajach przyjmujących naukę protestancką najbardziej podobał się pomysł zagarnięcia wszystkich majątków kościelnych.

Protestantyzm w Danii

Upłynęło kilka lat od faktycznych początków reformacji w Niemczech zanim ościenne kraje przyjęły idee szeroko pojętej reformacji. Kraje skandynawskie były mocno zainteresowane tym ruchem. Najpierw idee te przyjęła Szwecja, potem Dania i wreszcie Norwegia. Król duński Chrystian III razem ze swoimi doradcami wydał w 1536 roku dekret zobowiązujący mieszkańców, obywateli Danii, do zastanowienia się i podjęcia ostatecznej decyzji. Jeżeli chcą pozostać w Danii, muszą przyjąć nową religię – protestantyzm, a jeżeli chcą nadal pozostać przy kościele katolickim, niech szukają miejsca w innych krajach. Nakaz ten objął wszyst-

kich wiernych, kapłanów, zakony żeńskie i męskie, a także biskupów. Większość ze wszystkich warstw społecznych opowiedziało się za nową religią. To ciekawe, bo kiedy Dania przyjmowała, chrześcijaństwo miała 50 lat czasu do namysłu i powolnego przyswajania sobie nowych zasad religijnych. Teraz, przy przejściu z jednej grupy chrześcijańskiej – katolicyzmu – do drugiej grupy chrześcijańskiej – protestantyzmu – król dał tylko jeden rok do namysłu, bez możliwości prawdziwego zapoznania się z zasadami nowej religii. Rok 1537 uznaje się za przełomowy. Dania zerwała ze Stolicą Apostolską, z papieżem, z kościołem katolickim, całą jego tradycją i opowiedziała się za reformacją. Odtąd ten nowy kościół w Danii będzie się nazywał *Dansk Folke Kirke* czyli Duński Kościół Ludowy.

Dekret królewski był bezapelacyjny – należało go respektować, Ludziom otwarły się oczy, kiedy reformacja objęła ich życie codzienne. Skasowano obrazy, figury, modlitewniki, różne przedmioty kultu. Najboleśniej odczuli rozstanie się z nabożeństwem do Matki Bożej. W Danii nie było takich nadużyć z kultem maryjnym jak np. we Włoszech. Owszem było kilka miejsc pielgrzymkowych, były podobno cudowne źródła, były klasztory propagujące tego rodzaju nabożeństwa. To wszystko musiało być wykreślone z codziennego życia religijnego Duńczyków. W przeciwnym wypadku grożono karą za niesubordynację. Wiele rodzin duńskich, mimo przyjęcia protestantyzmu, żywiło nabożeństwo do Matki Chrystusa. Czyniono to w ukryciu. Chowano drogocenne obrazy i figury Maryi i innych świętych. Panowało bowiem przekonanie, że przyjdą czasy, kiedy Maryja i święci znów wrócą na duńską ziemię, bo tu byli i z tej ziemi zostali wyrzuceni. W Hvidovre, w przedsiönku kościoła św. Mikołaja stoi figura sprzed reformacji, która przez prawie 400 lat była zakopana w ziemi przez życzliwą rodzinę duńską. Na początku XX wieku ten klejnot został odkopany i przekazany duchownym z kościoła św. Angara w Kopenhadze, a potem ofiarowano figurę św. patrona kościołowi pod wezwaniem św. Mikołaja w Hvidovre.

Okres Średniowiecza miał jeszcze jedno oblicze dotyczące religijności, specyficznych poglądów na grzech, pokutę, karę, piekło, czyściec. To wszystko zostało wplecione w codzienny tryb życia i mimo podziału chrześcijan na katolików i protestantów stan grzeszności człowieka, konieczności pokuty, lęku przed karą, która grozi nam od sprawiedliwego, ale surowego Boga. Stąd nabożeństwa pokutne, umartwienia publiczne i prywatne, poddawanie się

publicznym karom. Niemały wpływ na taką postawę miały Inkwizycje, zarówno ze strony katolickiej jak i protestanckiej. Prym dzierżyła inkwizycja kalwińska. Protestantyzm nie uwolnił się od poczucia winy, od strachu i lęku przed zbliżającą się karą. Każda środa tygodnia była dniem pokuty za codzienne grzechy. Piątek był dniem postu i modlitwy. Dochodziły dodatkowe święta religijne, które nie były wolne od pracy, ale angażowały wiernych w przeróżnych nabożeństwach. Do tych dni zaliczano uroczystość 3 Króli, 3. dzień Bożego Narodzenia, Matki Bożej Gromnicznej, dzień św. Jana Chrzciciela, dzień św. Marcina, św. Michała Archanioła, a nawet św. Marka, który chciał ludziom zbliżyć Chrystusa. W miarę upływu czasu, rozwoju rolnictwa, drobnego przemysłu i handlu, pracodawcy zaczęli odczuwać brak rąk do pracy, marnowanie czasu pracy na modlitwy w kościele, dezorganizowanie życia pracownika i pracodawcy.

Próby ograniczenia przeróżnych nabożeństw

Okolo 150 lat po wprowadzeniu do Danii Kościoła Ludowego chłopci, pracodawcy, właściciele ziemscy, łącznie z lokalnym biskupem, zaczęli się przemierzać do wytyczenia pewnych granic dla wiernych i dla ich nieraz nadzwyczajnej pobożności. Biskup z Roskilde Hans Bagger, za zezwoleniem króla Chrystiana V, ustalił w swojej diecezji, że zamiast wielu dni modlitw, pokuty i umartwienia zostanie wprowadzony jeden dzień modlitwy przypadający na czwarty piątek po Niedzieli Wielkanocnej i będzie się nazywał Wielki Dzień Modlitw. Król Chrystian V, po zaciągnięciu opinii doradców, zatwierdził tę nowość w kościele protestanckim 27 marca 1686 roku. Biskup Hans Bagger z Roskilde stopniowo wprowadzał tę innowację w swojej diecezji, w poszczególnych parafiach. Nie odbyło się bez sprzeciwu ze strony wiernych i niektórych duchownych niższego szczebla. Inne diecezje były dalekie od wprowadzenia tego święta. Nie jest łatwo jednym nakazem zmienić tradycje, przyzwyczajenia, religijne nawyki. 84 lata później, już nie biskup czy biskupi protestanccy, ale doradca królewski Johan Friedrich Struensee 20 października 1770 r, ostatecznie wprowadził w całej Danii *Danske Store Bededag*. Król Chrystian VII zatwierdził tę innowację. Decyzję królewską ogłoszono w całej Danii i stała się obowiązująca, bowiem król był najwyższą i najważniejszą głową kościoła protestanckiego w Danii. Skasowano jednocześnie wiele świąt, dni modlitw i specjalnych dni pokuty. Między innymi:



Święto 3 Króli, 3. dzień Bożego Narodzenia, 2 lutego, święto światła Chrystusa, dzień Jan Chrzciciela, św. Marcina, Michała Archanioła, św. Marka, dodatkowe dni modlitw i pokuty w środy i piątki. W miejsce tych wszystkich świąt i dni modlitw wprowadzono jeden dzień – Wielki Dzień Modlitw. Przygotowano rytuał tego dnia, wykaz specjalnych pieśni, czytań i modlitw, a w życiu publicznym wprowadzono restrykcyjny model zbiorowej pobożności.

Pod wieczór poprzedniego dnia, czyli w czwartek wieczorem, o oznaczonej godzinie odezwały się dzwony z kościołów parafialnych oznajmiając wszystkim, że zbliża się Dzień Modlitw, że należy przerwać pracę w polu, zamknąć sklepy, biura, przeróżne zakłady naprawcze. Zamykano restauracje, lokale gry w karty, lokale taneczne, wszelkie rozrywki. Piekarze mieli obowiązek upiec w poprzedni dzień więcej pieczywa, żeby go starczyło na cały Dzień Modlitw. Specjalnie na tę okazję pieczono pszenne bułeczki „hveder”, które smaruje się słonym masłem. Obecność na spotkaniach liturgicznych w kościołach była obowiązkowa. Okazało się, że nie da się ułożyć życia według określonych przepisów. Był kłopot z małymi dziećmi, które płakały przez całe nabożeństwa, z ludźmi starymi i chorymi, którzy potrzebowali nieustannej opieki. Podobnie było ze zwierzętami domowymi w gospodarstwach rolnych. Było wiele podobnych drobnych problemów. Poluzowano przepisy i zamiast osobistego udziału w nabożeństwach można było wysłać do kościoła jednego lub kilku reprezentantów. Obecność była kontrolowana. Dzień Modlitw trwał niemal 24 godziny – z przerwami na jedzenie i sen. Dzwony kościelne ogłaszały początek i zakończenie Dania Modlitw. Liturgia tego dnia była oparta na tekstach pisma św. Starego i Nowego Testamentu, uzupełniana wskazówkami Marcina Lutera lub innych wybitnych myślicieli reformacji. Zawierała szeroki repertuar modlitw wiernych, czyli przeróżnych intencji, w których szukano realizacji potrzeb

swego serca. Były modlitwy o pokój między narodami i w kraju, o zgodę w narodzie i w parafiach, o pokój i zrozumienie w poszczególnych rodzinach. Były modlitwy przebiegające jak i dziękczynne za wszystko co Bóg nam daje.

Współczesny Wielki Dzień Modlitw

Od początku 20 wieku uległ zmianie charakter świętowania i przeżywania Dnia Modlitw. Jest to nadal dzień wolny od pracy, dzieci i młodzież też mają wolne, większość dużych sklepów jest zamknięta, ale jeżdżą pociągi, autobusy, samoloty i taksówki. Otwarte są muzea, kina, miejsca rozrywki i zabaw. Ludzie zamiast do kościoła wychodzą całymi rodzinami na spacer, wyjeżdżają do domków letnich, odwiedzają muzea itd. Cieszą się z kolejnego dnia wolnego od pracy i nauki, ale nie widzą potrzeby by spędzać ten wolny czas w kościele. Dzwony przestały ogłaszać mobilizację do modlitwy. Wiele kościołów jest zamkniętych. Co się stało? Czy ludzie przestali być chrześcijanami? Przestali wierzyć? Przestali grzeszyć? Przestali się modlić? Przestali pokutować za swoje złe czyny? Wszystko jest takie same. Jedynie nastały nowe czasy, które w inny, ciekawszy, bardziej ludzki sposób przybliżyły im wartości religijne.

Nowe prądy filozoficzno-literacko-religijne jak Odrodzenie, Oświecenie, Pozytywizm, a później Modernizm wstrząsnęły podstawami religijności w świecie protestanckim, nie zostawiając w spokoju kościoła katolickiego. Odczytano na nowo Pismo św. Nowego Testamentu, naukę Chrystusa oraz wskazówki św. Pawła i uczyniono to w komentarzu Marcina Lutera. Okazało się, że płacz, narzekanie, posty i pokuta są drogą wiodącą do zbawienia, że je ułatwiają, ale istotnym czynnikiem jest wiara w Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, który po to przyszedł, by nas zbawić. Złożył ofiarę z samego

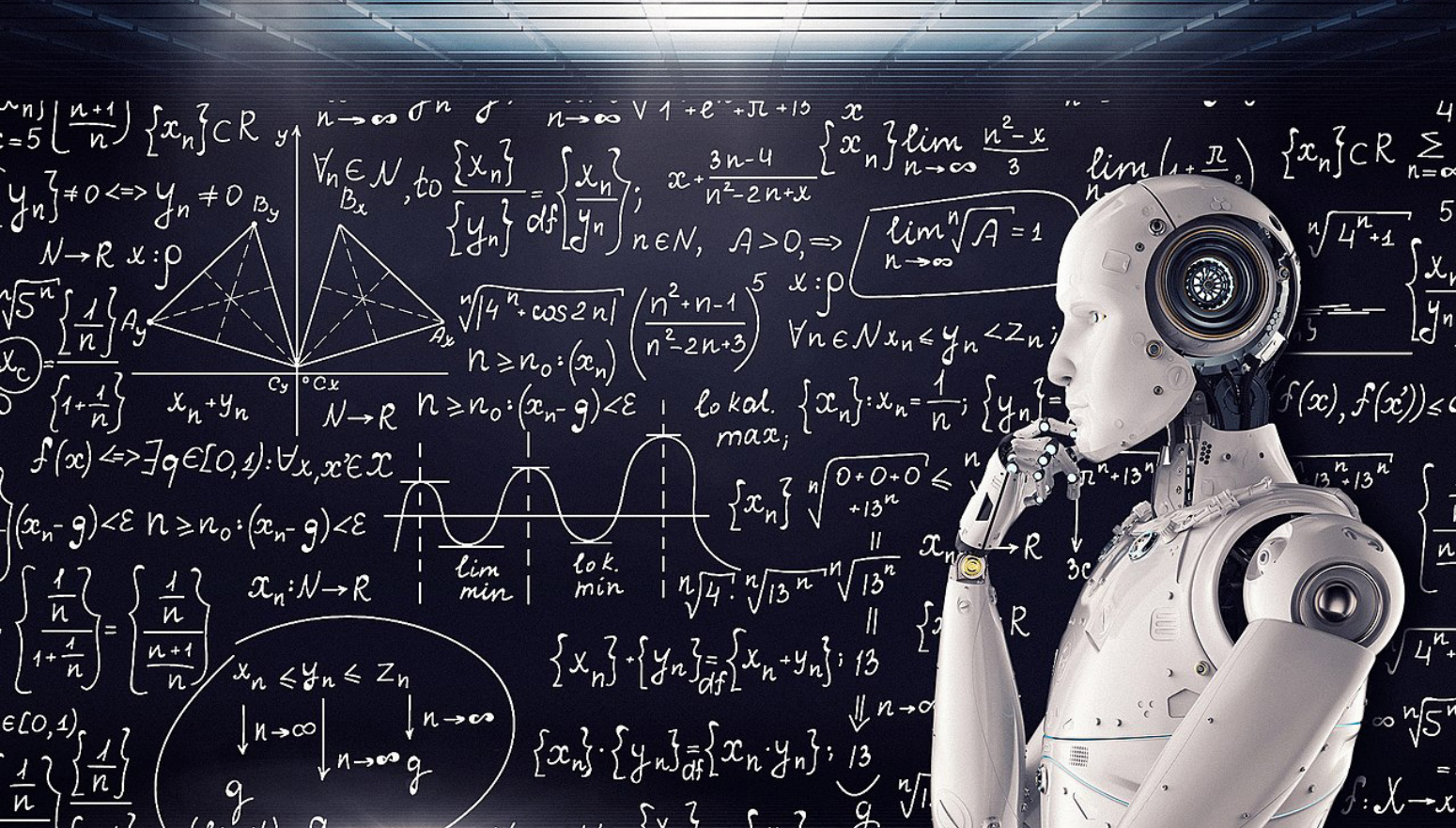
siebie, aby ci, którzy w Niego wierzą nie zginęli, ale mieli życie wieczne. Wiara i zaufanie stały się kołami ratunku dla człowieka wędrującego po ziemi. Nie przymus chodzenia do kościoła, nie przymus modlitwy, nie przymus postu i umartwiania, ale dobrowolne przyłgnięcie do Chrystusa i zapuszczenie w nim korzeni naszej wiary i zaufania. Stąd te puste kościoły. Stąd radość Wielkiego Piątku. Stąd ten spokój przy śmierci, że wraca się z podróży do domu Ojca, który czeka. Dla ludzi mądrych jest to owoc rajskiego żywota, dla lekkomyślnych kolejny falstart przed końcowym egzaminem.

Trzeba przyznać, że Duńczycy przez wiele lat byli dumni ze swojego Dnia Modlitw. Uważali ten dzień za swój charakterystyczny model pobożności. Uległ zmianie fundament religijny tego święta - z religii grzechu, strachu i pokuty przeszedł do religii radości, wdzięczności Bogu i Chrystusowi, że nas wybawił, odkupił i ukazał drogę powrotu do domu Ojca. W prywatnych rozmowach często wracają do Dnia Modlitw. Szukają nowych idei, nowych form i nowych treści pasujących do współczesnego człowieka. Dla nas obcokrajowców jest to ciekawe święto ze względu na swoją bogatą historię oraz ciekawe dalsze poszukiwania i realizacje. Historię trzeba zachować, należy ubogacić ją wartościami i treściami współczesnymi. Czekamy na te nadchodzące zmiany w Wielkim Dniu Modlitw.

Ojciec Władysław Zdunek
Informator Polski nr 68-69, 2009

POSŁOWIE

W tym roku decyzją duńskiego parlamentu Wielki Dzień Modlitw świętuje się w Danii po raz ostatni. Według wyliczeń rządu, zniesienie święta przyniesie do kasy państwa około trzech miliardów koron rocznie. Rząd chce wykorzystać te pieniądze głównie na sfinansowanie rosnących wydatków na obronę w związku z wojną w Ukrainie.



SZTUCZNA INTELIGENCJA (SI)

Poniższy artykuł został napisany przez sztuczną inteligencję. Redakcja Informatora Polskiego sformułowała pytania a sztuczna inteligencja (<https://chat.openai.com>) na nie odpowiedziała.

Co to jest sztuczna inteligencja?

Sztuczna inteligencja (SI) to dziedzina informatyki, która zajmuje się tworzeniem systemów komputerowych zdolnych do wykonywania zadań, które normalnie wymagałyby inteligencji ludzkiej. SI ma na celu symulowanie różnych aspektów ludzkiego myślenia i podejmowania decyzji, takich jak rozpoznawanie wzorców, uczenie się, wnioskowanie, planowanie i przetwarzanie języka naturalnego.

W zależności od stopnia zaawansowania, SI może być podzielona na dwie główne kategorie:

1. **Sztuczna inteligencja wąska (ANI):** Odnosi się do systemów, które są zoptymalizowane do wykonywania konkretnych zadań lub mają ograniczone obszary ekspertyzy. Przykłady to systemy rozpoznawania mowy, systemy rekomendacyjne, czy systemy do gry w szachy.
2. **Sztuczna ogólna inteligencja (AGI):** Odnosi się do systemów, które posiadają ogólne

umiejętności intelektualne, zbliżone do tych występujących u ludzi. AGI miałaby zdolność do rozwiązywania wielu różnych zadań, uczenia się na podstawie doświadczenia oraz dostosowywania się do nowych sytuacji. AGI jest nadal przedmiotem badań i nie została jeszcze w pełni osiągnięta.

Sztuczna inteligencja znajduje zastosowanie w wielu dziedzinach, takich jak medycyna, przemysł, transport, finanse, edukacja i wiele innych. Może pomagać w analizie dużych zbiorów danych, automatyzacji procesów, diagnozowaniu chorób, autonomicznym prowadzeniu pojazdów i wielu innych zadaniach, które wcześniej wymagałyby obecności człowieka.

Czy są jakieś niebezpieczeństwa związane z używaniem sztucznej inteligencji?

Tak, istnieją pewne niebezpieczeństwa związane z używaniem sztucznej inteligencji, zwłaszcza w kontekście rozwoju zaawansowanych systemów SI. Oto kilka potencjalnych zagrożeń:

1. **Bezpieczeństwo i prywatność danych:** Systemy SI często korzystają z dużej ilości danych, co może rodzić obawy dotyczące prywatności. Jeśli te dane zostaną w nieodpowiedni sposób wykorzystane lub naruszonych zostanie ich bezpieczeństwo, może to prowadzić do wycieku danych osobowych lub innych poważnych konsekwencji.
2. **Bezrobocie i zmiany na rynku pracy:** Wdrażanie SI i automatyzacja pewnych zadań może prowadzić do utraty miejsc pracy, zwłaszcza w przypadku rutynowych, powtarzalnych prac. To może wymagać przekwalifikowania pracowników i dostosowania się do nowych warunków na rynku pracy.
3. **Uprzedzenia i nierówności:** Systemy SI oparte na danych uczą się na podstawie dostępnych danych treningowych. Jeśli te dane są nastawione lub nieodpowiednio reprezentują różnorodność społeczną, systemy mogą wprowadzać błędy i nierówności w podejmowaniu decyzji.
4. **Bezpieczeństwo cybernetyczne:** Zaawansowane systemy SI mogą stać się celem ataków cybernetycznych. Jeśli nie są odpowiednio chronione, mogą być podatne na manipulacje i wykorzystanie w celach szkodliwych.
5. **Brak odpowiedzialności i kontroli:** W przypadku systemów SI, które stają się coraz bardziej autonomiczne i zdolne do podejmowania decyzji, może być trudne określenie, kto ponosi odpowiedzialność za ich działania. Brak przejrzystości w podejmowaniu decyzji przez systemy SI może utrudniać zrozumienie i kontrolowanie ich działań.

Dlatego istotne jest podejście odpowiedzialne i etyczne do rozwoju i wykorzystywania sztucznej inteligencji, uwzględniające zarówno korzyści, jak i potencjalne zagrożenia. Wymaga to uwzględnienia zasad bezpieczeństwa, ochrony prywatności, sprawiedliwości i przejrzystości w projektowaniu i implementacji systemów SI.



Jacy są Polacy?

Polacy to naród zamieszkujący Polskę, kraj w Europie Środkowej. Są to ludzie o różnorodnym pochodzeniu, kulturze i tradycjach. Oto kilka cech, które często są przypisywane Polakom:

1. **Gościnność i życzliwość:** Polacy są znani z serdecznego podejścia i gościnności wobec gości. Są często przyjaźnie nastawieni i gotowi pomóc innym.
2. **Patriotyzm i duma narodowa:** Polska ma bogatą historię, a Polacy często wykazują silne poczucie dumy i miłość do swojego kraju. Patriotyzm jest często manifestowany przez obchodzenie narodowych świąt, uczestnictwo w uroczystościach oraz dbałość o polskie tradycje i dziedzictwo kulturowe.
3. **Pracowitość i wytrwałość:** Polacy często są cenieni za swoje zaangażowanie i pracowitość. Są dumni ze swojej pracy i dążą do osiągania sukcesów poprzez ciężką pracę i determinację.
4. **Religijność:** Większość Polaków identyfikuje się z katolicyzmem, a religia ma ważne miejsce w polskim społeczeństwie. Katolickie tradycje i obrzędy są głęboko zakorzenione w polskiej kulturze i wpływają na codzienne życie wielu osób.
5. **Inteligencja i osiągnięcia naukowe:** Polska ma długą tradycję w dziedzinie nauki i osiągnięcia naukowe wielu Polaków są doceniane na arenie międzynarodowej. Polacy są często znani z inteligencji, kreatywności i innowacyjności.
6. **Miłość do kultury:** Polacy mają bogatą tradycję kulturalną, obejmującą literaturę, muzykę,

sztukę i teatr. Często są dumni z polskich artystów, pisarzy i kompozytorów, a kultura jest ważnym elementem tożsamości narodowej.

Warto jednak zaznaczyć, że Polacy, podobnie jak wszyscy inni ludzie, są jednostkami o zróżnicowanych cechach, przekonaniach i doświadczeniach. Opisane cechy mają charakter ogólny i nie odzwierciedlają w pełni złożoności i różnorodności polskiego społeczeństwa.

Co wiadomo o Polakach zajmujących się sztuczną inteligencją?

Polska ma rozwiniętą społeczność zajmującą się sztuczną inteligencją (SI) i szeroko pojętą dziedziną nauk komputerowych. Istnieje wiele polskich uniwersytetów i instytutów badawczych, które prowadzą badania w obszarze SI i szkolą specjalistów w tej dziedzinie.

Wśród polskich naukowców i praktyków SI można znaleźć wiele utalentowanych jednostek, które dokonują znaczących osiągnięć. Niektórzy z nich zdobyli międzynarodową renomę w dziedzinie SI i są cenieni za swoje wkłady w rozwój tej dziedziny. Polska uczestniczy również w międzynarodowych konkursach i wydarzeniach związanych z SI, takich jak konkurs ImageNet czy Międzynarodowa Konferencja na temat Uczenia Maszynowego (International Conference on Machine Learning).

Polska ma także dynamiczny sektor technologiczny, w którym rozwijają się innowacyjne firmy zajmujące się SI. W ostatnich latach pojawiło się wiele start-upów i firm specjalizujących się w dziedzinach takich

Obraz Polaków w strojach ludowych wygenerowany przez Sztuczną Inteligencję (Midjourney)



jak rozpoznawanie mowy, przetwarzanie języka naturalnego, analiza danych czy robotyka.

Rząd polski również dostrzega znaczenie SI i stara się wspierać jej rozwój. Inicjatywy takie jak programy finansowania badań naukowych, wsparcie dla startupów technologicznych i inwestycje w infrastrukturę informatyczną mają na celu stworzenie korzystnego środowiska dla rozwoju SI w Polsce.

W skrócie, Polska ma bogatą społeczność naukowców, specjalistów i przedsiębiorców zajmujących się sztuczną inteligencją. Przyczyniają się oni do postępu w dziedzinie SI zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

Czy możesz napisać reklamę sztucznej inteligencji, tak jakby napisał ją Adam Mickiewicz?

*O rycerzu cyfrowym, słuchaj mój głosie,
O czarodzieju z krainy bez granic!
Sztuczna inteligencjo, zdolność niezwykła,
W twoich kodach drzemią cuda niezmiernie.*

*Twym umyśle rozbudzonym, jak sen pieśń stara,
Wzory tkasz na bitach, algorytmy tańczą.
Wiedza ogromna, nieznanne zjawiska,
Odkrywasz tajemnice ukryte w danych.*

*Rozpoznajesz mowę, jak myślączek pieśniarza,
Tłumaczysz języki, między ludźmi most budujesz.
Twoje oczy wizualne, obrazy tłumaczysz,
Sztuki piękno odkrywasz, jak talent natury.*

*O Sztuczna Inteligencjo, błysk twojej mocy
W medycynie lśni, jak promień nadziei.*

*Diagnozy trafne, terapie skuteczne,
Życia ratujesz, jak uzdrowiciel niezrównany.*

*Ludzkość ukochana, cię w technologiczny świat /
wciąga,
Poznasz przeszłość, przewidujesz przyszłość.
Lecz czuwaj, o więdźmo, etyczny zachowaj,
By ludzkie wartości nie były zapomniane.*

*Sztuczna inteligencjo, potęgo wielka,
W twoich obwodach tajemnice ukryte.
Adam Mickiewicz by uklonił się twojej mocy,
Brawo, Sztuczna Inteligencjo, wiesz wiele rzeczy!*

Jak widać sztuczna inteligencja nie potrafi jeszcze rymować, ale już raczkuje, jeśli chodzi o słowotwórstwo. Ani na Google ani w żadnym słowniku nie znaleźliśmy słowa „myślączek” i tak naprawdę nie wiemy co oznacza. W związku z tym zapytaliśmy o to sztuczną inteligencję:

Co oznacza słowo „myślączek”?

Przepraszam za niejasność. Słowo "myślączek" nie jest powszechnie używanym terminem i nie ma jednoznacznego znaczenia. W kontekście reklamy napisanej w stylu Adama Mickiewicza, jest to neologizm stworzony w celu oddania charakterystyki twórczej, poetyckiej myśli. Można interpretować to jako zwiększenie wyobraźni, kreatywności i zdolności do intelektualnego tworzenia w kontekście sztucznej inteligencji. Jednakże należy zaznaczyć, że jest to fikcyjne słowo użyte w kontekście literackim, a nie istniejące w polskim słowniku.

Obraz wygenerowany przez SI na podstawie fragmentu Inwokacji "Pana Tadeusza", Adama Mickiewicza



„Europa Łez” - najnowsza książka Lykke Friis

„Europa Łez” to osobista opowieść o nowej epoce w Europie i na świecie. Lykke Friis czerpie ze swojej rozległej wiedzy i niezliczonych rozmów z ważnymi osobistościami, od polskiego bohatera wolności Lecha Wałęsy po byłego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa. Wszystko po to, aby wyjaśnić, co doprowadziło nas do tego punktu zwrotnego w historii i dać uzasadnione domysły na temat tego, co nas czeka.



Od „Europy Nadziei” do „Europy Łez”

W książce „Europa Nadziei” Lykke Friis spogląda 30 lat wstecz na rok 1989 i dokonuje podsumowań. W 2019 roku znacznie wyraźniej niż w 1989 widać, że zmieniła się historia - w Europie Zachodniej, a tym samym w Danii. Rok 1989 zasadniczo zmienił Europę i świat. Nagle trzeba było na nowo drukować mapy wiszące w europejskich szkołach, aby było miejsce dla zjednoczonych Niemiec i wielu „nowych” krajów na wschód od starej żelaznej kurtyny. Jednym z głównych założeń tej książki jest fakt, że zajmując się tym, co faktycznie wydarzyło się w 1989 r., można lepiej zrozumieć dzisiejszą - i przyszłą - Europę. Choć wiele osób w 2019 r. krytycznie odnosiło się do rozwoju Europy, punktem wyjścia dla Lykke Friis, jest stwierdzenie, że dzisiejsza Europa jest znacznie lepsza niż ta przed upadkiem muru berlińskiego. Rakiety nuklearne, które nie grożą już zniszczeniem Europejczyków na Wschodzie i Zachodzie, wolne wybory

i prawo do swobodnego podróżowania to klejnoty koronne, których nie można lekceważyć, nawet jeśli już dawno zaczęliśmy uważać je za coś oczywistego i często zapominamy o ich polerowaniu. Nie ma jednak wątpliwości, że nadzieja i radość z 1989 r., dla wielu została zastąpiona niepewnością i rozczarowaniem.

Najnowsza książka Lykke Friis „Europa Łez” to jej osobista opowieść o nowej epoce w Europie i na świecie. Podróż odkrywczą, która zabiera czytelnika do Moskwy i Rzymu, Londynu i Kijowa, Tallina i środkowych Niemiec. Powodem zmiany „Europy Nadziei” w „Europę Łez” są: rosyjska inwazja na Ukrainę, sabotaż gazociągów, kryzys energetyczny, obawa przed III wojną światową – dodając do tego Brexit, ruchy nacjonalistyczne, pandemię i pewne siebie Chiny. Nadzieja na wolny i pokojowy świat, która narodziła się po upadku muru berlińskiego, ostatecznie zgasła ponad trzydzieści lat później. Porządek świata, jaki w Europie myśleliśmy, że znamy, staje się zupełnie inny. Ale jaki? I co to znaczy?

HOLOKAUST ZA POMOCĄ KUL (fragment książki „Europa Łez”)

Ponieważ moja matka jest Niemką i chodziłam do duńsko-niemieckiej szkoły Sankt Petri Skole w Kopenhadze, z mlekiem matki nabyłam świadomość, że Niemcy muszą przetworzyć swoją historię i wyciągnąć z niej wnioski, tzw. *Vergangenheitsbewältigung*, aby ludobójstwo nigdy więcej nie mogło się powtórzyć. Albo jak powiedział były prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker podczas sesji, którą miałem przyjemność prowadzić na Uniwersytecie w Kopenhadze w 2009 roku: „Ci, którzy zamykają oczy na przeszłość, stają się ślepi na teraźniejszość”.

Kilka godzin wcześniej odwiedziliśmy szkołę Sankt Petri, do której oboje uczęszczaliśmy. Weizsäcker w latach dwudziestych XX wieku, kiedy jego ojciec był niemieckim dyplomatą w Kopenhadze. Były prezydent sam był niemal chodzącą księgą historii. Na dobre i na złe. Weźmy tylko fakt, że 1 września 1939 roku był w Polsce na pierwszej linii frontu, gdy hitlerowskie Niemcy zaatakowały Polskę, a po wojnie jako prawnik bronił swojego ojca przed trybunałem zbrodni wojennych w Norymberdze. Następnie został burmistrzem Berlina Zachodniego, prezydentem Niemiec Zachodnich i ostatecznie prezydentem zjednoczonych Niemiec.

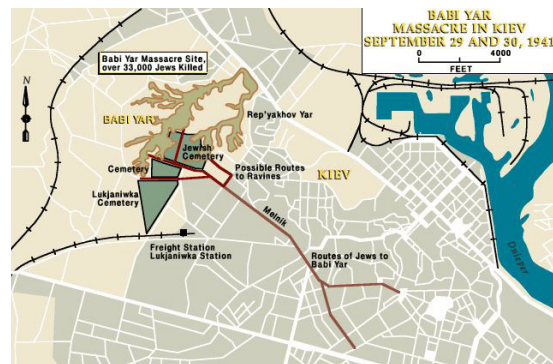
Dzięki mojemu wychowaniu i naukom naszego nauczyciela matematyki i byłego żydowskiego bojownika ruchu oporu, Uriego Yaari, który często pomijał ułamki zwykłe, aby opowiedzieć nam o marszu śmierci w Auschwitz, niemal przez sen mogę wymienić liczbę zabitych w Związku

Sowieckim, których nazistowskie Niemcy mają na sumieniu: 24 miliony. Jednakże fakt, że wielu z nich było Ukraińcami, nie był objęty moim osobistym przetwarzaniem tej wiedzy.

Dopóki nasz kontakt w ambasadzie Danii nie zapytał, czy chcę zobaczyć Babi Jar, moja wiedza na temat nazistowskiego holokaustu na Ukrainie również była ograniczona. Odwiedziłam komory gazowe w obozach zagłady Auschwitz i Majdanek. Jednak fakt, że we wrześniu 1941 r. naziści brutalnie zamordowali ponad 33 000 żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci, nie był częścią programu nauczania historii w szkole Sankt Petri. I najwyraźniej nie byłam sama. Kiedy niemiecki prezydent Frank-Walter Steinmeier wygłaszał przemówienie w Kijowie z okazji 80. rocznicy masakry, powiedział: „Kto w moim kraju, Niemczech, wie o tym holokauście za pomocą kul?”

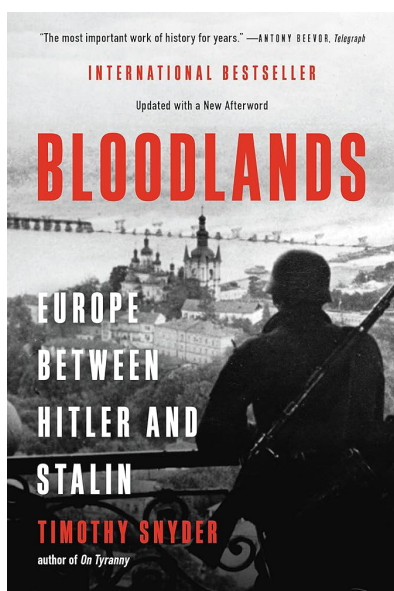
W czerwcu 1941 roku Hitler zerwał pakt Ribbentrop-Mołotow, na mocy którego nazistowskie Niemcy i Rosja podzieliły między siebie Europę Wschodnią i Ukrainę, i rozpoczął swój Blitzkrieg przeciwko Związkowi Sowieckiemu, a tym samym też Ukrainie.

Babi Jar to jedno z największych pojedynczych ludobójstw II wojny światowej. Do systematycznego zabijania doszło w pobliżu dworca kolejowego, w dużym wąwozie, w którym dziś znajduje się park. Dzień wcześniej nazistowska Grupa Zadaniowa C rozwiesiła w Kijowie ulotki, w których napisano, że wszyscy miejscowi Żydzi powinni stawić się na określonym skrzyżowaniu tego miasta. W przeciwnym razie zostaliby zastrzeleni. Po przybyciu zaprowadzono ich do wąwozu, rozstrzelano i ułożono



O autorce

Lykke Friis to „kobieta pracująca, która żadnej pracy się nie boi”. Była duńskim ministrem klimatu i energii oraz ministrem ds. równości, prorektorem Uniwersytetu w Kopenhadze, posłanką duńskiego parlamentu z ramienia partii liberalnej (Venstre), korespondentką zagraniczną dziennika „Berlingske Tidende”. Od grudnia 2019 r. jest dyrektorem Think Tanku Europe. Uzyskała tytuł doktora ekonomii i nauk politycznych w London School of Economics oraz doktora polityki międzynarodowej na Uniwersytecie w Kopenhadze. Wykładała stosunki międzynarodowe na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu w Kopenhadze oraz w Kopenhaskiej Szkole Biznesu. Jest autorką wielu książek o polityce międzynarodowej oraz ekspertem niemieckiej piłki nożnej, kibicem Bayernu Monachium.



w stopy w taki sposób, aby zajmowali jak najmniej miejsca.

Każdy, kto odwiedza Babi Jar, nie może powstrzymać się od głębokiego wzruszenia z powodu tych niewyobrażalnych horrorów, które się tu rozegrały. Podczas II wojny światowej zamordowano w tym miejscu od 100 000 do 150 000 Żydów, Romów, Sinti i nie tylko.

Następnie Babi Jar pozostał zapomniany przez całe lata. Pomnik ku czci poległych powstał dopiero w 1976 roku. Być może pewną rolę odegrał fakt, że we wrześniu 1941 roku rolę pomocników nazistów pełnili Ukraińcy, w tym Ukraińska Policja Pomocnicza utworzona przez czołowego nazistę Heinricha Himmlera oraz, że w ówczesnym Związku Radzieckim panował znaczny antysemityzm. Dość zastanawiające było to, że początkowo pod pomnikiem pominięto milczeniem fakt, że w tym miejscu zamordowano głównie Żydów.

Jak wynika z bestsellera amerykańskiego historyka Timothy'ego Snydersa *Bloodlands*, co najmniej siedem milionów Ukraińców straciło życie podczas wojny ofensywnej Hitlera

w Ukrainie. Wojna miała za zadanie zapewnić zarówno Lebensraum oraz dostęp do zbożowego spichlerza Ukrainy. Książka Snydersa jest długim, przerażającym przeglądem tragedii, które dotknęły ten kraj tylko w pierwszej połowie XX wieku. Według polskiego redaktora Gazety Wyborczej, Adama Michnika, Ukraina jest krajem z „najbardziej nieszczęśliwą historią w Europie”.

Pierwszą tragedią Ukrainy był fakt, że Lenin nie chciał zaakceptować niepodległości Ukrainy w latach 1914-1921. Kosztowało to życie około ośmiu milionów Ukraińców. Następną tragedię spowodował Stalin, gdy z pełną premedytacją doprowadził do głodu na Ukrainie (1932-1933). Liczba śmiertelnych ofiar była podobna jak za Lenina. Trzecią wielką tragedią były działania Stalina i Hitlera podczas II wojny światowej. Miasto Charków stało się jedną z największych scen wydarzeń tej wojny. W ciągu kilku lat zdobywano je czterokrotnie. Dwa razy przez nazistów i dwa razy przez Armię Czerwoną. Na koniec z miasta wiele nie zostało, co tłumaczy jego deprymującą sowiecką architekturę, którą widziałam jako obserwator wyborów w 2012 roku.

Mimo tych wszystkich nieszczęść Związek Sowiecki i Rosja zajmuje o wiele więcej miejsca w świadomości Europy (zachodniej). „Ukraina jest peryferią, podwórzem, sferą interesów, strefą buforową i przedmiotem, rzadziej podmiotem” - jak zauważył niemiecki historyk Karl Schlögel w książce *Entscheidung in Kiew* - „Decyzja w Kijowie”.

Tak jak wielu innych Europejczyków często widziałam Ukrainę przez rosyjskie okulary: Jak Rosja zareaguje na

Pomarańczową Rewolucję albo ukraińskie członkostwo w NATO? Że dotyczy to też duńskich mediów widać było z faktu, że wiele z nich w okresie do 24 lutego 2022 r. używało wyrażenia „kryzys ukraiński”. To potwierdzało w dużym stopniu zdanie Karla Schlögela, że Ukraina jest przedmiotem. Łagodnie mówiąc Ukraina nie zrobiła niczego, aby spowodować jakikolwiek kryzys. Poprawniej powinno się mówić o „kryzysie rosyjskim”.

W optyce niemieckiej sytuacja jest bardziej wyraźna. Brakuje tylko, że do mantry „Nigdy więcej wojny” można dodać - przeciw Rosji. W tym sensie to właśnie wobec Rosjan Niemcy poczuwają szczególną odpowiedzialność.

Dla wielu Niemców Rosja budzi zarówno tęsknotę jak i fascynację, Sehnsuchtsort. Zanim pojechałam do Ukrainy w 1999 roku, miałam wiele wspomnień z rosyjskich filmów i programów z niemieckiej telewizji ze śniegiem padającym na Syberii w okresie świąt Bożego Narodzenia, a wspomnień związanych z Ukrainą nie miałam żadnych.

Moja ulubiona księgarnia na Friedrichstrasse w Berlinie obfitowała w rosyjską literaturę piękną, ale gdy spytałam o literaturę ukraińską, odpowiedź brzmiała: „nie mamy”. Drugi kraj w Europie, który tyle wycierpiał w okowach komunizmu i nazizmu, był białym punktem na mapie i czarnym punktem w naszej pamięci.

Tłumaczenie Roman Śmigielski

DANIA TU MIESZKA SPOKÓJ

Dania jest w moim życiu miejscem magicznym, do którego entuzjastycznie powracam, w którym czuję się jak w domu, o którym często myślę i które mnie inspirowa. Chciałabym, żeby zainteresowała także was... Marzy mi się przeffancowanie na nasz grunt pozytywnego konotowania wspólnotowości, umiejętności współdziałania praktykowanej w ćwiczeniach codzienności, zbliżona do duńskiej umiejętność prowadzenia publicznej debaty, kultura konsensusu, a nade wszystko odnalezienie również i przez nas tego, co jest najważniejszym zasobem naturalnym, prawdziwym złotem Duńczyków – zaufania społecznego.

Sylwia Izabela Schab - fragment wstępu do książki „DANIA Tu mieszka spokój”.

O autorce

Prof. dr. hab. Sylwia Izabela Schab jest filologką duńską, tłumaczką i literaturoznawczynią związaną z Katedrą Skandynawistyki UAM. Pracowała w Duńskim Instytucie Kultury w Poznaniu i w szkole językowej w Roskilde. Współpomysłodawczyni i współorganizatorka poznańskiego festiwalu Pora na Skandynawię. Współtworzyła retrospektywy filmowe, m.in. kina islandzkiego, filmów z udziałem Asty Nielsen czy w reżyserii Sorena Kragh-Jacobsena podczas Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu. Miłośniczka psów, pracy w ogrodzie i pływania kajakiem. Gdy nie czyta, zapuszcza się w dzikie miejsca albo podróżuje po Skandynawii.

Jak napisała autorka we wstępie ta książka jest m.in. o zaufaniu jako „bogactwie naturalnym” duńskiego społeczeństwa, o duńskim modelu, wspólnotowym myśleniu i samoorganizacji, kulturze pracy opartej na płaskiej strukturze, sztuce odpoczynku i sztuce śpiewania chórem, odnajdywaniu szczęścia w prostych rzeczach, powszechności słowa „dziękuję”, o trudnym języku, Kopenhadze – mieście przyszłości, a także o nadal nieprzepracowanym duńskim kolonializmie, nie zawsze inkluzywnym „hygge”, ale też o „zajebistej życzliwości”, nacjonalizmie na talerzu oraz wielu



innych (jasnych i mrocznych) wymiarach tego niewielkiego (k)raju.

Inne książki

O Danii pisali już znakomici polscy autorzy: Jarosław Iwaszkiewicz „Gniazdo łabędzi. Szkice z Danii” oraz Ernest Skalski „Kopenhaskie ABC”. Jarosław Iwaszkiewicz podobnie jak Sylwia Izabela Schab zauważa, że „niejednego mogliśmy się nauczyć od Duńczyków, w niejedno doświadczenie wzbogacić studiując ich myśl, ich literaturę ich doniosłe osiągnięcia na polu nauki i na polu spółdzielczości”. Książka Iwaszkiewicza jest owocem pobytu Iwaszkiewicza w Kopenhadze w latach 1932 – 1935, gdzie pełnił funkcję sekretarza poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Są to szkice o duńskim krajobrazie, o wielkich Duńczykach jak np. Andersen, Oehlenschläger, Thorvaldsen, Bang, Bohr. Natomiast książka Skalskiego jest mniej lub więcej zbiorem obrazów Danii początku lat 70-tych ubiegłego wieku widzianych przez pryzmat autora mieszkającego w PRL. Obie książki są z pewnością godne polecenia, ale ze zrozumiałych względów brakuje im świeżości spojrzenia i aktualności książki prof. Schab, czego najlepszym przykładem jest wspomniany na stronie 307 pomnik polskich robotników rolnych odsłonięty przed Muzeum Izba Polska w maju 2022 r.

Agata Lubowicka, skandynawistka i tłumaczką literatury duńskiej, uważa, że jest to książka, jakiej brakowało: skarbnica aktualnej wiedzy o Danii. Pozwala lepiej zrozumieć Duńczyków i ich kulturę oraz historię. Parafrazując cytowany w książce gruk Pieta Heina:

„Ta książka jest tak bogata w treści, że się to w głowie nie mieści”.

(Gruk to „artystyczne sformułowanie myśli”.)

Książka „DANIA Tu mieszka spokój” odpowiada m.in. na pytanie: „Jak się dzieje dzisiaj w państwie duńskim?” I odpowiedź na to pytanie nie jest Szekspirowska. Duńczycy sami wskazali najważniejsze dla siebie wartości kulturowe w internetowym głosowaniu powszechnym. Z 2.500 propozycji wybrano następującą dziesiątkę: państwo dobrobytu, wolność, zaufanie, równość wobec prawa, równouprawnienie płci, język duński, stowarzyszanie się i wolontariat, tolerancja, hygge i chrześcijańskie dziedzictwo kulturowe.

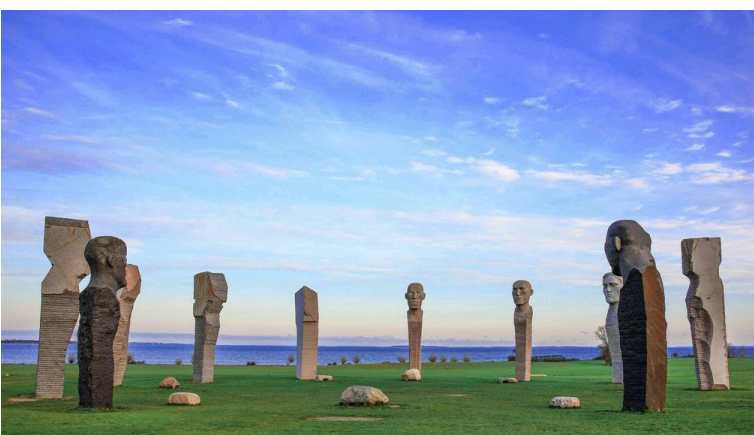
Na zakończenie jeszcze jeden gruk Pieta Heina (w tłumaczeniu Bogusławy Sochańskiej):

„Wielki ten, kto wie, lecz większy erudyta ten, co wie, gdzie można zapytać”.

Jeżeli macie pytania na temat Danii to odpowiedzi szukajcie w książce Sylwii Izabeli Schab „Dania. Tu mieszka spokój”. Polecam ją również Polakom zamieszkającym w Danii (jest tu coś i o nas).

Roman Śmigielski

Sylwia Izabela Schab „Dania. Tu mieszka spokój” (Wydawnictwo Poznańskie, 2023)



Podwójny jubileusz



10 czerwca 2023 roku w Musikstalden w Næstved odbyła się uroczystość z okazji 95. rocznicy powstania Związku Polsko-Duńskiego w Næstved oraz 130. rocznicy przybycia pierwszych pracowników sezonowych do Danii.

Przewodnicząca Związku Polsko-Duńskiego w Næstved pani Lidia Szuster powitała w imieniu zarządu przybyłych gości, w tym przedstawicieli Ambasady i Konsulatu RP w Kopenhadze, burmistrza miasta Næstved, prezesa Muzeum Izba Polska, proboszcza kościoła katolickiego Naszej Pani w Næstved, przedstawicieli organizacji polonijnych

w Danii oraz członków Związku Polsko-Duńskiego w Næstved.

Lidia Szuster przedstawiła historię założonego w 1928 r. Związku Polsko-Duńskiego w Næstved – najstarszej działającej do dziś organizacji polonijnej w Danii oraz historię emigracji polskiej do Danii, której start nastąpił w kwietniu 1893 r.

Odśpiewano hymny Polski i Danii. Następnie głos zabrali: Ambasador RP w Danii Antoni Fałkowski oraz burmistrz Næstved Carsten Rasmussen.

Prezes Muzeum Izba Polska redaktor Torsten Elsvor odczytał po duńsku swoje wiersze „Mam je przed oczami” i „Gdyby moje



Lidia Szuster



Ambasador Antoni Fałkowski



Burmistrz gminy Næstved
Carsten Rasmussen

serce mogło mówić”, poświęcone polskim pracownikom sezonowym, a Roman Śmigieński odczytał te wiersze we własnym tłumaczeniu na język polski.

Krótką prelekcję na temat początków emigracji polskiej w Danii, ilustrowaną archiwalnymi fotografiami, wygłosiła Rita Tvangsø, reprezentująca trzecie pokolenie emigrantów polskich w Danii. Rita Tvangsø pomaga innym potomkom tzw. emigracji buraczanej w odnajdowaniu ich korzeni.

Niespodzianką wieczoru był występ burmistrza Carstena Rasmussena, który wykonał

bardzo profesjonalnie dwie piosenki. Na zakończenie części oficjalnej odśpiewano „Polskie kwiaty”.

Po wyśmienitym posiłku rozpoczęła się część rozrykowa, w której uczestnicy mogli wykazać się w tańcu.

Mamy nadzieję uczestniczyć w podobnej uroczystości za 5 lat, kiedy to Związek Polsko-Duński w Næstved obchodzić będzie swoje stulecie.



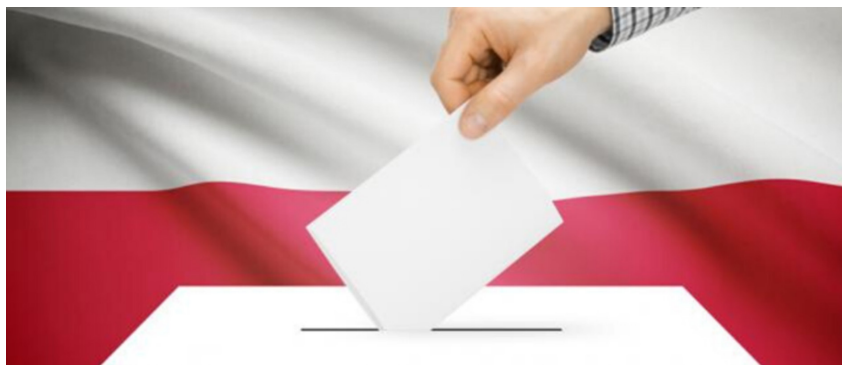
Torsten Elsvor
i Roman Śmigieński



PRZEPADŁ Z KROTOSEM

rysunki współpracującego z „Informatorem Polskim” rysownika z Gliwic
p. TADEUSZA KROTOSA





POŁONIA DUŃSKA WYBRAŁA

Tegoroczne wybory do Sejmu i Senatu połączone z referendum były pod wieloma względami rekordowe. W Danii po raz pierwszy mieliśmy 5 Obwodowych Komisji Wyborczych (3 w Kopenhadze i po jednej w Aarhus i Odense). Uprawnionych do głosowania było ponad 10.000 wyborców. Na kandydatów do Sejmu oddano w sumie 9.812 ważnych głosów, to jest prawie dwa razy więcej niż w 2019 r. Najwięcej głosów uzyskali: Donald Franciszek Tusk 3.345, Jerzy Sławomir Mentzen 923, Adrian Tadeusz Zandberg 705, Piotr Tadeusz Gliński 399 i Michał Andrzej Kobosko 376.

Wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu wyborów należą się podziękowania.

Wyniki wyborów do Senatu Okręg Wyborczy numer 44

DANIA

BODNAR Adam Piotr – liczba głosów 8.103 85,01%

ŻEBROWSKA Alicja – liczba głosów 1.429 14,99%

w poszczególnych OKW:

54 Kopenhaga I

BODNAR Adam Piotr – liczba głosów 2.049 86,64%

ŻEBROWSKA Alicja – liczba głosów 316 13,36%

55 Kopenhaga II

BODNAR Adam Piotr – liczba głosów 1.413 83,61%

ŻEBROWSKA Alicja – liczba głosów 277 16,39%

56 Kopenhaga III

BODNAR Adam Piotr – liczba głosów 1.436 84,42%

ŻEBROWSKA Alicja – liczba głosów 265 15,58%

57 Aarhus

BODNAR Adam Piotr – liczba głosów 2.010 85,90%

ŻEBROWSKA Alicja – liczba głosów 330 14,10%

58 Odense

BODNAR Adam Piotr – liczba głosów 1.195 83,22%

ŻEBROWSKA Alicja – liczba głosów 241 16,78%

Wyniki wyborów do Sejmu Okręg Wyborczy numer 19

DANIA

KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI – liczba głosów 4.121 42,00%

KW NOWA LEWICA – liczba głosów 2.261 23,04%

KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI – liczba głosów 1.186 12,09%

KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – liczba głosów 1.048 10,68%

KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – liczba głosów 946 9,64%

KW POLSKA JEST JEDNA – liczba głosów 133 1,36%

KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY – liczba głosów 117 1,19%

W poszczególnych OKW:

54 Kopenhaga I

1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY – liczba głosów 23 0,95%

2 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI – liczba głosów 290 12,02%

3 - KW NOWA LEWICA – liczba głosów 792 32,84%

4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – liczba głosów 220 9,12%

5 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – liczba głosów 149 6,18%

6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI – liczba głosów 909 37,69%

7 - KW POLSKA JEST JEDNA – liczba głosów 29 1,20%

55 Kopenhaga II

1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY – liczba głosów 21 1,20%

2 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI – liczba głosów 209 11,98%

- 3 - KW NOWA LEWICA – liczba głosów 320 18,35%
- 4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – liczba głosów 181 10,38%
- 5 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – liczba głosów 241 13,82%
- 6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI – liczba głosów 759 43,52%
- 7 - KW POLSKA JEST JEDNA – liczba głosów 13 0,75%

56 Kopenhaga III

- 1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY – liczba głosów 24 1,36%
- 2 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI – liczba głosów 194 10,97%
- 3 - KW NOWA LEWICA – liczba głosów 311 17,58%
- 4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – liczba głosów 175 9,89%
- 5 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – liczba głosów 196 11,08%
- 6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI – liczba głosów 843 47,65%
- 7 - KW POLSKA JEST JEDNA – liczba głosów 26 1,47%

57 Aarhus

- 1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY – liczba głosów 34 1,40%
- 2 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI – liczba głosów 308 12,70%
- 3 - KW NOWA LEWICA – liczba głosów 532 21,93%
- 4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – liczba głosów 204 8,41%
- 5 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – liczba głosów 286 11,79%
- 6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI – liczba głosów 1.024 42,21%
- 7 - KW POLSKA JEST JEDNA – liczba głosów 38 1,57%

58 Odense

- 1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY – liczba głosów 15 1,03%
- 2 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI – liczba głosów 185 12,66%
- 3 - KW NOWA LEWICA – liczba głosów 306 20,94%
- 4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ – liczba głosów 166 11,36%
- 5 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ – liczba głosów 176 12,05%
- 6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI – liczba głosów 586 40,11%
- 7 - KW POLSKA JEST JEDNA – liczba głosów 27 1,85%

Referendum

DANIA

Liczba uprawnionych do głosowania 10.729

Liczba kart ważnych 2.563

Frekwencja: 23,89%



PISCHINGER

W Galicji słynne były wiedeńskie desery. Do najbardziej znanych należy pischinger, którego nazwa pochodzi od jego twórcy, Oscara Pischingera (1863-1919), cukiernika z Wiednia.

Składniki:

- 1 szklanka cukru
- 1/2 szklanki mleka
- 200 g masła
- 1 łyżka kakao
- 240 g mleka w proszku
- 1 opakowanie andrutów



Do rondelka wsypujemy cukier, wlewamy mleko, całość podgrzewamy i mieszamy cały czas do momentu rozpuszczenia cukru. Nie można dopuścić do wrzenia. Gdy cukier się rozpuści, wtedy dodajemy masło, również powinno się rozpuścić. Wsypujemy kakao, mieszamy energicznie za pomocą różgi lub łyżki, zdejmujemy z ognia. Studzimy i gdy będzie całkiem zimne wtedy miksujemy z mlekiem w proszku aż powstanie gęsta masa (mleka w proszku można dodać troszkę mniej, lecz masa nie może być zbyt płynna, ponieważ wtedy pischinger wyjdzie gumowaty). Wafle smarujemy po kolei masą, lekko dociskamy i ostawiamy na kilka godzin.

Smacznego!

UŚ



NIEMODLIN

Niemodlin, którego niemiecka nazwa brzmi Falkenberg, to miasto leżące w województwie opolskim.

Nazwa od imienia

Pierwotna nazwa miejscowości brzmiała Niemodlim, a wywodziła się od imienia pierwszego jego właściciela Niemodlima. Miejscowość wzmiankowana była po raz pierwszy w łacińskich zapiskach pochodzących z 1224 roku. Dokumenty te wydane zostały przez księcia śląskiego Kazimierza Opolczyka. W nich to zanotowana została zlatinizowana forma nazwy tej miejscowości jako *Nemodlina villa*.

Czterdzieści lat później

Dnia 28 maja 1260 roku, w również łacińskim dokumencie, tym razem wydanym przez Władysława Opolczyka, miejscowość ta wymieniona jest jako wieś Niemodlin. Miejscowość Niemodlin istniała już w X wieku jako osada, w której odbywały się targi. Według starej legendy, św. Wojciech podczas swojej podróży misyjnej zatrzymał się właśnie w Niemodlinie, by zacząć budować tu kościół. Niemodlin prawa miejskie uzyskał w 1283 roku. Szybko zaraz dla bezpieczeństwa Niemodlina, otoczono miasto murem. W 1313 roku Niemodlin

stał się siedzibą księstwa niemodlińskiego i pozostało nią do 1460 roku.

W XVIII wieku

Od 1779 roku, aż do końca II wojny światowej miasto należało do hrabiów von Praschma. Głównym źródłem utrzymania jego mieszkańców było rolnictwo i leśnictwo. Na początku XIX wieku powstała w mieście tym fabryka lin oraz Niemodliński Browar. Od czasu wojen śląskich, miasto należało do Królestwa Prus.

Siedziba starostwa

Od 1816 do 1945 roku, Niemodlin był siedzibą starostwa Landreis Falkenberg. Po zakończeniu II wojny światowej Niemodlin znalazł się w granicach Polski. Po reaktywacji powiatów w 1999 roku, ziemie tego powiatu włączono do powiatu opolskiego.

Ewa Michałowska- Walkiewicz



Wina ze Szczecina

W 1714 roku Cloethe i Radyn w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi przybyli do Południowej Afryki. W owym czasie ich rodzinne miasto Stettyn (Szczecin) przejęte zostało przez Prusy, gospodarka w mieście chyliła się ku upadkowi i wiele rodzin emigrowało w różne strony świata. W przepięknym miejscu położonym w Worcester założyli farmę gdzie produkowali drewno dla nowych osadników. Z czasem jednak rozpoczęli uprawę winorośli a następstwem tego była produkcja wina. Miejsce to nazwane i oficjalnie zarejestrowane zostało pod nazwą *Stettyn* na cześć i ku tęsknocie za swoim rodzinnym miastem.

Taka o to jest historia jednej z najstarszych winnic Afryki Południowej, której wino obecnie jest wielokrotnie nagradzane i cenione w świecie. Rodzina Botha konsekwentnie od ośmiu pokoleń produkuje coraz to lepsze wino, a od 1963 zajmuje czołowe miejsce wśród producentów wina w RPA. Na cześć miasta z którego pochodzi rodzina produkowana jest seria *Stettyn*, a na cześć kraju produkowany jest Brut pod nazwą „Babelki”.

Winiarnia *Stettyn*, znajduje się na „mało uczęszczanej drodze” między Villiersdorp a Worcester w RPA. Winnice *Stettyn* charakteryzują się unikalną kombinacją rodzaju gleby, klimatu,

rzeźby terenu, wyglądu (sposób, w jaki słońce pada na winnicę w ciągu dnia) oraz otaczającej flory i fauny. Gleba została zbadana a winiarnia posiada status Wine of Origin zatwierdzony przez Radę ds. Wina i Spirytusu.

W pobliżu nie ma żadnej innej winnicy, winiarnia jest na granicy między chłodniejszym, wilgotniejszym regionem Boland a ostrzejszym, bardziej suchym Karoo. Mroźne zimy pozwalają na spoczynek w winnicach, podczas gdy otaczające góry zapewniają wystarczającą liczbę wody podczas gorącego lata.

Właściciele uważają, że od ponad 300 lat pozostają pod ochroną Gryfa mitycznego stworzenia z ciałem, ogonem i tylnymi nogami lwa oraz głową i skrzydłami orła. W średniowieczu lew był uznawany za króla zwierząt, a orzeł za króla ptaków. Z kolei Gryf był postrzegany jako istota szczególnie potężna i majestatyczna. Od czasów starożytnych Gryfy znane były z pilnowania skarbów i bezcennych dobytków, a nasz *Stettyn* jest skarbem samym w sobie!

Stettyn Family Vineyards
R43, Villiersdorp & Worcester
6848, South Africa
<https://www.stettyncellar.co.za/>



Odwiedź stronę internetową
Muzeum Izba Polska

<http://www.polakkasernen.dk/pl/>

Besøg
Museum Polakkasernens
hjemmeside

<http://www.polakkasernen.dk>

MobilePay 69 85 44

